Rok IV. Nr. 195 (944) Wilno, Niedziela 28 sierpnia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia—ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl nadesłane—35 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Niemcy i Rosja nad Bałtykiem.

Stosunki polityczne w państwach bałtyckich zmieniły się gruntownie od roku. Jedynie jeszcze Estonja dzisiejsza jest tworem analogicznym do tego, czem była przed dwunastu miesiącami. Litwa i Łotwa natomiast uległy ewolucji, która w znacznej mierze przeniosła wybrzeże wschodnie Bałtyku z jednego układu sił europejskich do drugiego.

Wypadki takie, jak przewrót litewski z 17 grudnia r. ub., parafowanie układu gospodarczego pomiędzy Łotwą a Rosją Sowiecką w dniu 2 czerwca r. b., wreszcie zasadnicze uzgodnienie wytycznych paktu o nieagresji pomiędzy temi państwami w dniu 6 czerwca r. b.—oto poszczególne, a najdrastyczniejsze objawy przesuwania się sił nad Bałtykiem, które bynajmniej nie jest już faktem ukończonym, a raczej rozwijającą się chyżo na oczach naszych sprawą historyczną.

Twierdzeniem wyjściowem do rozważań naszych w tym kierunku jest teza, że z trzech państw bałtyckich, jedynie Litwa była dziedziną, gdzie ścierały się cokolwiek do niedawna aspiracje dwu wielkich a zaprzyjaźnionych państw: Niemiec i Rosji. Po za obszarem Litwy różnic w interesach istotnych ZSSR. i Rzeszy nad Bałtykiem niema.

Chodzi o to, że wyłączenie Litwy z wpływów Rosji Sowieckiej było życiową koniecznością Niemiec. Litwa jest dla Rzeszy terenem izolującym geograficznie prowincje pruskie od doktryny komunistycznej. Propaganda III Międzynarodówki w Kownie stawała się zatem rzeczą nie do ścierpienia dla Niemiec. A bujała ta propaganda niemal bez przeszkód w r. ub., za rządów gabinetu p. Śleżewicza.

Przewrót z 17 grudnia 1926 r. dokonany nie bez poparcia Berlina, oczyścił atmosferę. Umiarkowany społecznie, filogermański z najszczerszego przekonania, bojowy wobec bolszewizmu rząd p. Woldemarasa wymiótł jednym zamachem nadzieje komunistyczne Moskwy z Litwy. Po pierwszym okresie lekkiego rozdrażnienia, rząd ZSSR pogodził się z faktem, że państwo litewskie pozostawać ma w sferze wyłącznych wpływów Niemiec.

Z tą chwilą nic już nie psuje harmonijnych, solidarnie podjętych wysiłków Rosji i Niemiec w północnych państwach Bałtyckich: Łotwie i Estonji.

Zkolei, rzucić musimy drugie z rzędu twierdzenie w omawianej sprawie. Brzmi ono w ten sposób: Niemcy godzą się uznawać interesy Rosji w Łotwie i Estonji, jako idące przed swoimi; innemi słowy, że cichy podział wpływów w Nadbałtyce pomiędzy kontrahentami z Rapallo nastąpił najpewniej po granicy litewsko-łotewskiej.

To też na obszarze Łotwy współpraca rosyjsko- niemiecka występuje, jak wspomnieliśmy, w formie klasycznie poprawnej. Jeżeli w r. 1926 Berlin bolał nad słabością ludowca p. Śłażewicza wobec bolszewików litewskich i popierał gorąco w Kownie zamachowców reakcyjnych z pp. Smetoną i Waldemarasem na czele, to w Rydze, w 1927 roku, widzimy zjawisko biegunowo przeciwstawne do tamtego. A mianowicie p. Zielens pozostaje z Niemcami w stosunkach, które nazwaćby można czemś więcej, niż zażyłością. Nie powiemy za dużo, nazywając tego dyplomatę mężem zaufania Niemiec. Występując w tym charakterze (nawet dość szczerze) p. Zielens stara się jednocześnie gorączkowo o wyłamanie Łotwy z rezerwy dotychczasowej i rzucenie w objęcia Rosji.

Przez szereg lat ubiegłych rządy łotewskie nie awansowały się jawnie nigdy, ani krokiem więcej w stosunku do Rosji, niż do Polski. Nie miały, zupełnie słusznie, zamiaru drażnienia niepotrzebnie Sowietów. To prawda. Lecz równie stanowczo nie chciały wyrzekać się poparcia W. Brytanji i bloku francusko-polskiego. Tam upatrywały ostoję swego państwowego bytu.

Z chwilą przyjścia do władzy gabinetu obecnego w Rydze, powściągliwość dotychczasowa znikła. Rząd łotewski opierać się dziś chce stanowczo na wspólnocie interesów Rosji i Niemiec, na tamtejszych terenach.

Republika łotewska ma stać się pomostem pomiędzy Rosją a Niemcami i realizować swą postawą, powolną dla powyższej myśli, niezłomne zamierzenia Niemiec i Rosji: opierścienienia od północy Polski.

W chwili zaognienia współzawodnictwa światowego pomiędzy Rosją, a W. Brytanją, na wiosnę r. 1927, p. Zielens miał godną podziwu odwagę stanąć po stronie pierwszego z tych mocarstw. Oceniał on widocznie siły bloku rosyjsko-niemieckiego, jako potęgę decydującą w Europie Wschodniej i na niej postanowił oprzeć przyszłość swej Ojczyzny. Zapoczątkował nową erę w polityce zagranicznej Łotwy...

Na Łotwie dokonuje się ponadto ciekawy i pouczający przełom. Antagonizm kulturalny łotewsko niemiecki, wczoraj jeszcze sięgał zenitu. Obecnie—wpływy germańskie poczyniły nad Dźwiną postępy ogromne. Orjentacja na mocarstwa zachodnie, przeważająca do wczoraj w Rydze, została złamana, lub przynajmniej o tyle nadwerężona, że p. Zielens spokojny jest o los swego układu z Rosją w Sejmie łotewskim. Oświadczył to niedwuznacznie w Kownie w dniu 18 b. m. w wywiadzie, udzielonym prasie litewskiej.

Oczywiście, że socjalni demokraci, wraz z p. Zielensem, nie stanowią całej Łotwy. Przecież doktryna ich, jako zwycięska, bodaj czasowo, w polityce łotewskiej, była zjawiskiem nie do pomyślenia w Rydze jeszcze przed paru laty.

Jako pewnego rodzaju *contre partie* w swem zaawansowaniu wobec Rosji p. Zielens wyłonił ideę bloku trzech państw bałtyckich. Wypada tu postawić dwa pytanie. Po pierwsze, blok taki zrzesza 168.000 km.^{2} terytorjum i 5¼ miljona ludności. Czy sojusz w tym układzie wyobrażać ma pięść, gwarantującą udzielność Estonji, Łotwie i Litwie wobec zakusów rosyjskich na porty bałtyckie?

Po drugie, czy wobec istnienia Ligi Narodów, lilipucia spółka bałtycka wzoru p. Zielensa ma być skuteczniejszą gwarantką moralnych praw do życia stowarzyszonych, niż instytucja genewska?

Myśl takiej „entente'y" dla inicjatora jej ma za zadanie uspokoić niepodległościową opinję Łotwy rzekomem staraniem o „gwarancje realne" dla bytu państwa, oraz pozyskać dla planów p. Zielensa... Estonję. Rzecz to wyraźna.

Ponieważ Litwa pozostaje od 17 grudnia r. ub. w dziedzinie wyłącznych wpływów Niemiec, a Łotwa wstąpiła właśnie w orbitę rosyjsko niemiecką, co stanowi, w jej położeniu geograficznem analogję do podstawy Litwy—przeto idea „entente'y" trzech państewek bałtyckich nie zawiera w sobie nic innego, jak chęć wciągnięcia do powyższego układu i Estonji, które trwa upornie przy orjentacji na mocarstwa zachodnie i, mimo chwilowego odosobnienia, nie postradała dotychczas busoli zdrowego instynktu zachowawczego.

To, co się dziś odbywa nad Dźwiną i Niemnem, a więc przypieczętowanie monopolu Niemiec na Litwę i skuszenie Łotwy na ugodę z Rosją—stanowi oczywiście poważne zwycięstwo mocarstw, wygrywających dziś Łotwę dla siebie i równie ciężką klęskę państw środkowo-europejskich i Anglji.

Rosja Sowiecka umacnia się bowiem przy skwapliwej pomocy niemieckiej nad Bałtykiem i stąd zagrozić będzie mogła skutecznie w pewnym momencie państwom powojennej Europy, przedewszystkiem Polsce.

Ciekawem jest przytem, a i niepokojącem dla nas, że o ile akcja sowiecko niemiecka odbywa się w Nadbałtyce ze zdecydowanym rozmachem i już oddawna, o tyle nie dostrzega się dotąd żadnego energiczniejszego przeciwdziałania strony przeciwnej, czyli państw, które sygnowały traktat wersalski i opierają się na nim.

A. C.

Wyjazd komisarza generalnego Strasburgera do Genewy.

GDAŃSK, 27. VIII. (Pat). Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej minister Strasburger wyjechał dziś w południe do Genewy celem wzięcia udziału w plenarnem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów jako członek delegacji polskiej i w obradach Ligi Narodów, na których porządku dziennym znajduje się jak wiadomo kilka spraw gdańskich.

Jutro wieczorem udaje się do Genewy wysoki komisarz prof. van Hammel.

W sprawie ewakuacji Nadrenji.

PARYŻ, 27.VIII (Pat) Prasa wyraża zadowolenie z powodu porozumienia francusko-angielskiego co do kwestji stanu liczebnego załóg okupacyjnych w Nadrenji, które to porozumienie potwierdza serdeczność ententy między obu krajami. Dzienniki podkreślają szczególnie ten ustęp noty angielskiej, który zaznacza, że sprawa ta dotyczy wyłącznie sojuszników. Prasa przewiduje, że Stresemann wystąpi w Genewie z zarzutami wobec dążenia rządu niemieckiego do całkowitego opróżnienia Nadrenji. Prasa stwierdza, że o ile sojusznicy trwać będą w jednomyślności, protest niemiecki pozostanie bez echa.

Bez ustępstw.

BERLIN, 27.VIII (Pat). Agencja Telegraficzna Unjon donosi z Hamburga, że obradujący tam kongres niemieckiej partji gospodarczej, reprezentującej stan średni w Niemczech uchwalił rezolucję, wzywającą rząd Rzeszy, ażeby z uwagi na stanowisko rządu francuskiego w sprawie ewakuacji Nadrenji, na przyszłość w polityce swojej zachował większą niż dotychczas rezerwę, nie podejmował dalszych prób uzyskania jakichś ustępstw na rzecz Niemiec w drodze nowych koncesyj ze strony niemieckiej.

W rezolucji powiedziano, że do prawdziwego porozumienia francusko niemieckiego dojść może dopiero wówczas, gdy Francja uzna żądania Niemiec w sprawie zupełnego oswobodzenia terytorjum okupowanego oraz usunięcia nieznośnych ciężarów gospodarczych.

Porozumienie aljantów.

LONDYN, 27.VIII (Pat). Ministerstwo Spraw Zagr. w komunikacie donosi o zawarciu układu między Wielką Brytanją, Francją i Belgią w sprawie stanu liczebnego załogi okupacyjnej w Nadrenji, który zostanie zredukowany do 60.000.

Co mówi prasa niemiecka

BERLIN. 27.8. Pat. Według prasy niemieckiej porozumienie francusko-angielskie w sprawie redukcji wojsk okupacyjnych wyrażać się będzie w tem, że wojska francuskie będą w Nadrenji zredukowane o 7 do 8 tysięcy, wojska angielskie i belgijskie o 1.500 do 2.000 ludzi. Oznaczać to będzie zmniejszenie załogi z 70.000 do 58.000 żołnierzy. „Vossische Zeitung" w depeszy z Paryża zaznacza, że kompromis ten jest dla Niemiec stosunkowo znośny i możliwy do przyjęcia. Dziennik uważa go za sukces Brianda i za wynik rozmów między ambasadorem Hoeschem a Poincarem.

Ustąpienie lorda Cecil'a?

LONDYN. 27.8. Pat. W kołach politycznych silne wrażenie sprawiła pogłoska o wystąpieniu Cecil'a z gabinetu z powodu różnicy zdań między nim a resztą członków gabinetu w sprawach dotyczących Ligi Narodów. Cecil odmówił zarówno potwierdzenia jak zaprzeczenia tej wiadomości.

Głosy prasy niemieckiej.

BERLIN. 27.8. Pat. Wielkie wrażenie wywarła tu wiadomość o zapowiedzianej dymisji lorda Cecila ze stanowiska delegata angielskiego do Ligi Narodów. Półurzędowa „Taegliche Rundschau" oświadcza, że dymisja ta oznacza protest przeciwko stanowisku kół francuskich, sabotujących porozumienie francusko-niemieckie. Organ kanclerza „Germania" pisze, że dymisja lorda Cecila jest protestem przeciwko Chamberlainowi. Cecil, zdaniem dziennika, pragnie dzisiaj ratować traktat locarneński przeciwko Chamberlainowi, który uchodzi za jego twórcę.

„Vorwaerts" pisze, że dymisja Cecila dowodzi, że rząd angielski niema zamiaru nalegać na szybkie przeprowadzenie całkowitej ewakuacji Nadrenji.

Prasa o zerwaniu konferencji mniejszości narodowych.

BERLIN. 27.VIII. Pat. Cała prasa w dalszym ciągu omawia wyniki i zerwanie kongresu mniejszości narodowych w Genewie. Telegraphen Union w depeszy z Warszawy stara się dowieść, że wystąpienie przedstawiciela mniejszości polskiej w Niemczech dr. Kaczmarka spowodowane było przez nacisk z Warszawy.

Tel. Union twierdzi, że w oświadczeniu złożonem przez Kaczmarka znalazły wyraz tendencje polskie, a nawet duńskie, zmierzające do stworzenia jak największej ilości mniejszości narodowych w Niemczech. Dowodem tego ma być aplauz i poparcie, z jakiem wystąpienie Kaczmarka spotkało się w prasie polskiej i duńskiej.

Z kotła chińskiego.

SZANGHAJ, 27.VIII (Pat). Władze nacjonalistyczne twierdzą, że udało im się odeprzeć, po rozbrojeniu większości oddziałów, —wojska północne, które przekroczyły rzekę Jangtse. Władze te dodają, że linja kolejowa została naprawiona i że do Chin-kiang wysłano śpiesznie 8000 żołnierzy.

„Naruszenie suwerenności niemieckiej w powietrzu".

BERLIN. 27.VIII. (Pat). Z Kwidzynia donoszą, że onegdaj o godz. 5 popołudniu samolot polski ukazał sie nad miastem Rozenbergem w Prusiech Zachodnich. Samolot ten po kilkakrotnem okrążeniu miasta odleciał w kierunku Luttschen, gdzie wylądował w pobliżu dworca. Okazało się, że pilot porucznik polski z Grudziądza, zabłądził i musiał wylądować po niemieckiej stronie. Część prasy niemieckiej podaje tę wiadomość pod tytułem „Naruszenie suwerenności niemieckiej w powietrzu".

Stan zdrowia ministra spraw zagranicznych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W stanie zdrowia ministra spraw zagranicznych nastąpiło w ostatnich dniach znaczne polepszenie. W przyszłym tygodniu minister będzie mógł rozpocząć urzędowanie. Jednak do Genewy na sesję Ligi Narodów wyjedzie dopiero w połowie września.

W związku z tem musimy zauważyć, że wszelkie pogłoski o mającej nastąpić zmianie na stanowisku kierownika polityki zagranicznej są bezpodstawne.

W sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Marszałek Sejmu Rataj przesłał wczoraj w południe do Kancelarji Cywilnej Pana Prezydenta Rzplitej pismo z wnioskiem Klubów Poselskich, żądających zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną.

Jednocześnie został złożony jednobrzmiący wniosek Senatu. Ponieważ Konstytucja przewiduje zwołanie parlamentu w 14 dni po zgłoszeniu wniosku poselskiego należy się spodziewać, że w pierwszych dniach września nastąpi zwołanie sesji Senatu.

Minister Staniewicz tępi nadużycia w lwowskim oddziale P. B. R.

WARSZAWA. 27. VIII. (Pat). P. Minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Staniewicz objąwszy dnia 21 b. m. urzędowanie po powrocie z urlopu wypoczynkowego zarządził niezwłoczne skierowanie do wyższego Urzędu Prokuratorskiego we Lwowie sprawy nadużyć wykrytych w lwowskim oddziale Państwowego Banku Rolnego.

Materjały dotyczące tej sprawy będą doręczone jednocześnie komisji nadzorczej do walki z nadużyciami, naruszającemi interesy Państwa.

Inspekcja ministra Reform Rolnych p. Staniewicza.

WARSZAWA, 27.VIII (Pat). Dn. 21 sierpnia rb. p. minister Reform Roln. prof. dr. Witold Staniewicz przerwał swój urlop wypoczynkowy i udał się na zapowiedzianą inspekcję powiatowych urzędów ziemskich na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego.

Po drodze p. minister wraz z wojewodą nowogródzkim Beczkowiczem wziął udział w uroczystem otwarciu mleczarni spółdzielczej w Jodkiszkach, osadzie p. prezesa Malskiego, zwiedził wystawę kilimów w Bieniakoniach.

Następnie p. minister przeprowadził inspekcję urzędów ziemskich w Święcianach, Brasławiu, Głębokiem i Duniłowiczach, zwiedzając ukończone i rozpoczęte prace scaleniowe, parcelacyjne i meljoracyjne.

Dn. 24 bm. min. Staniewicz był obecnym przy okazaniu planu scaleniowego wsi Matujzy i Zubiszki, których monografję ogłosił swego czasu drukiem. Podczas przeprowadzonych inspekcyj p. minister konferował z ludnością miejscową, oraz przyjął szereg delegacyj osadników wojsk. w sprawach związanych z aktualnemi zagadnieniami w dziedzinie parcelacji, komasacji, meljoracji i t. d.

W dniu 26 bm. p. minister powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

Przyjazd francuskiej wycieczki Towarzystwa Przyjaciół Polski do Poznania.

POZNAŃ. 27.VIII. (Pat). Dzisiaj w nocy przybyła tu wycieczka grona członków towarzystwa Les Amis de la Pologne celem zwiedzenia Polski. Wycieczka po dwudniowym pobycie w Poznaniu uda się do Torunia, Bydgoszczy następnie do Warszawy i innych miast Polski.

Pobyt gości potrwa do połowy września. W wycieczce biorą udział Rosa Bailly, generalna sekretarka towarzystwa Les Amis, dr. Barot z Anger, p. Barot literatka z Anger, p. Cachon z Marsylji, p. Manon Cormier adwokatka z Bordaux, prof. Veyrieux z Nimes, generał Verillon z Cherbourga, adwokat Garcin, oficer rezerwy Bohrer z Charleville, p. Roux dyrektor firmy Prunier i inni. Prowadzi wycieczkę p. Loisil.

Z wycieczką jedzie studentka z Paryża Stryjeńska. Na dworcu w Poznaniu witał wycieczkę prezes Sądu Apelacyjnego Zakrzewski, jako prezes Towarzystwa Polsko-Francuskiego w Poznaniu, naczelnik wydziału Szczaniecki w imieniu wojewody, prezydent miasta Ratajski, konsul francuski Dufort oraz grono komitetu przyjęcia.

Zmiana sytuacji w „Sialanskim Sajuzie".

„Biełaruski Sialanski Sajuz" (Białoruski Związek Włościanski) istnieje w Wilnie już od lat paru jako stronnictwo białoruskie i zarazem organizacja klasowa. Organem partyjnym „Sajuzu" jest pismo „Sialanskaja Niwa" drukowana „grażdanką" i wychodzi 2 razy tygodniowo. Na czele „Sajuzu" stoją posłowie białoruscy F. Jaremicz i B. Rohula, oraz p. A. Bildziukiewicz — prezes Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury.

Program „Sajuzu", jak na stosunki białoruskie jest dosyć umiarkowany społecznie i oparty na podstawach narodowych.

Czy to wobec trudności, stawianych przez władze, czy też dzięki zdemoralizowaniu włościaństwa białoruskiego przez demagogiczne hasła byłej „Hromady", czy też wreszcie naskutek nieudolności samych przywódców, — „Sajuz" nie posiada większych wpływów na prowincji. Niewiele tu pomogła i bardziej radykalna taktyka, poprowadzona ostatnio przez Związek, celem skuteczniejszego zwalczania konkurencyjnych wpływów b. „Hromady", oraz bardziej gwałtowny ton w organie partyjnym, p. t. „Sialanskaja Niwa" — wsi nie poruszono.

Jak każda niemal organizacja polityczna, nie ustrzegł się i Związek przed zaistnieniem opozycji w jego łonie, na czele której stanął, przybyły z Pragi, dr. filozofji Jan Stankiewicz, filolog i zawzięty reformator języka białoruskiego, dochodzący nieraz w swych inowacjach aż do dziwactw, służących wdzięcznym pokarmem dla białoruskich pism humorystycznych. Przez pewien czas był on nawet faktycznym redaktorem „Sialanskiej Niwy", lecz gdy począł ją redagować we własnym „zreformowanym" języku musiał niebawem ustąpić z tego stanowiska, tracąc jednocześnie wszelkie widoki na dalszą karjerę w „Sajuzie". Niezaspokojona ambicja własna popchnęła go niebawem na drogę rewolty i J. Stankiewicz oczekiwał już tylko na odpowiednią chwilę, by dokonać przewrotu wewnątrz partji. Chwila ta nadeszła podczas niedawnych wyborów czerwcowych do Rady Miejskiej w Wilnie, gdy sytuacja „Sajuzu" i wogóle białoruskiego obozu narodowego została mocno zachwiana dzięki pewnemu fałszywemu posunięciu. Było niem zblokowanie się „Sajuzu", (łącznie z Ch. D. białoruską) z rosyjskimi narodowcami, nie uznającymi jak wiadomo Białorusinów za osobną narodowość. W rezultacie tego skandalicznego bloku, białoruscy narodowcy zdołali przeforsować do Rady jedynie sen. W. Bohdanowicza, — jednostkę o mocno zakwestjonowanej przez białoruski obóz narodowy białoruskości.

W konsekwencji, dla ratowania pozorów, obrano tego sen. Bohdanowicza na prezesa Białoruskiego Komitetu Narodowego Nr. 2-gi w Wilnie, świeżo zorganizowanego przez białoruski obóz narodowy.

Wszystkie te komplikacje i potknięcia wyborcze „Sajuzu" nader zręcznie wykorzystał J. Stankiewicz, ogłaszając całkiem niespodziewanie w połowie czerwca r. b., w swej jednodniówce „Narod": 1) całkowite usunięcie z Białoruskiego Związku Włościańskiego trzech dotychczasowych jego przywódców: p.p. Jaremicza, Rohuli i Bildziukiewicza oraz 2) utworzenie nowego Tymczasowego Komitetu Związku w składzie następującym: J. Muraszko (przedstawiciel prowincji i członek Komitetu Centralnego dotychczasowego Związku), d-r J. Stankiewicz i Marja Szawłówna (akademiczka). Pozatem popierają „przewrót" Adolf Zieniuk (absolwent U,S.B.) i Jan Bekisz — literat białoruski. Jednodniówka utrzymana w tonie nacjonalistycznym, zarzucała między innemi dotychczasowym przywódcom Związku bezczynność, oraz umyślne zwlekanie ze zwołaniem konferencji partyjnej, przed którą musieliby oni jako członkowie Centralnego Komitetu złożyć sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności; zapowiadała ona również zwołanie takiej konferencji przez nowy Komitet.

Sytuacja starego Komitetu była wybitnie trudna: stanięcie przed kontrolą partyjną mogło się skończyć fiaskiem w wypadku nie uzyskania aprobaty dla dotychczasowej polityki Związku, nie stanięcie przed konferencją — wyglądałoby na kapitulację, przesądzając zgóry dalszy bieg wypadków, Ostatecznie jednak zdobyto się na świetny pomysł, który zasadniczo zmienił sytuację na korzyść dotychczasowych przywódców. Mianowicie stary Komitet Centralny wziął inicjatywę w swe ręce i wyprzedzając samozwańców zwołał sam Konferencję Partyjną „Sajuzu".

Konferencja ta odbyła się w Wilnie w dniu 24 lipca r. b. w lokalu białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury (Zawalna 6). Przybyło na nią 35 osób, w tej liczbie 22 przedstawicieli „Sajuzu" z prowincji, reprezentujących większość powiatów, objętych przez teren t. zw. Białorusi Zachodniej czyli województwa: wileńskie, nowogródzkie, białostockie i częściowo poleskie, 5 przedstawicieli wileńskich, oraz 8 gości, ci ostatni bez prawa głosu decydującego.

(N. B. Niektóre pisma białoruskie w Wilnie jak naprzykład: „Nasza Prauda" — organ radykalnych socjalistów, polonofilskie „Białoruskoje Słowo", ostatnio zaś „Narod" J. Stankiewicza podaje znacznie mniejsze cyfry uczestników).

Wygłoszono szereg mów powitalnych, oraz referatów, uchwalono moc rezolucyj w kwestjach: politycznych, agrarnych, oświatowych i gospodarczych, wreszcie, co najważniejsze, aprobowano dotychczasową taktykę „Sajuzu".

Obrano także nowy Komitet Centralny „Sajuzu" w składzie następującym: p.p. B. Rohula, F. Jaremicz, K. Juchniewicz, B. Turonek, A. Bildziukiewicz, S. Świstun i Kunicki.

Na kandydatów obrano p.p. Matusewicza i Aniskowicza.

Nazajutrz po konferencji czyli 25 lipca r. b. odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Komitetu Centralnego, na którem podzielono funkcje pomiędzy poszczególnymi członkami w ten sposób, że godność prezesa objął pos. Rohula, wice-prezesami zostali p. Juchniewicz i pos. Jaremicz, sekretarzem — p. Turonek, zastępcą jego p. Kunicki. Pp. Bildziukiewicz i Świstun pozostali zwyczajnymi członkami Komitetu.

Konferencja ta ogromnie wzmocniła stanowisko przewódców dotychczasowych „Sajuzu", dowodząc o popularności ich wśród członków partji, a zarazem wykazała spoistość i hart samej organizacji, oraz odporność na próby rozbicia jej od wewnątrz.

Nadomiar złego dla J. Stankiewicza praska organizacja Białor. Związku Włościańskiego, na której poparcie stale się on powoływał, przysłała do redakcji „Biełaruskaj Krynicy" w Wilnie komunikat, datowany 2 lipca r. b., w którym najwyraźniej, acz w oględnych wyrazach, potępia całą akcję d-ra J. Stankiewicza

Zaznaczyć tu należy, że organizacja „Sajuzu" w Pradze Czeskiej jest znacznie starszą od wileńskiej (istnieje od roku 1922-go) i że z jej to inicjatywy założono organizację wileńską jesienią r. 1925, przeto głos jej posiada w danym wypadku pierwszorzędną wagę i jest szczególnie autorytatywnym. Mimo wszystkie niepowodzenia, *wskazujące niezbicie, że starego związku rozbić się nie da,* d-r. J. Stankiewicz narazie nie zrezygnował i najspokojniej w świecie przystępuje do wydawania własnego pisma.

Jest nim dwutygodnik „*Narod*", drukowany „grażdanką", którego Nr. 1-szy ukazał się już w Wilnie w dniu 18 sierpnia r.b. Na treść jego składają się wyłącznie mocno jednostronne „rewelacje" o starym „Sajuzie" i jego przewódcach, oraz przedruk urywku z wydanego w Mińsku poematu J. Kołasa p.t. „*Nowaja Ziamla*".

K. Smreczyński.

Z Państw Bałtyckich.

Związek państw bałtyckich łącznie z Polską.

RYGA, 27.VIII (Ate). Prawicowa „Łatwiis" zamieszcza artykuł wstępny p.t. „Warszawa i Moskwa". Autor mówiąc o rokowaniach o pakt o nieagresji, prowadzonych obecnie pomiędzy posłem Patkiem i Cziczerinem zwraca uwagę opinji państw bałtyckich, że jedyną istotną gwarancją pokoju na Bałtyku jest związek państw bałtyckich na wzór projektowanego ongiś związku państw Łotwy, Estonji, Litwy i Finlandji.

Autor mówi o propozycjach, czynionych rzekomo swego czasu przez Litwinowa prez. Narutowiczowi. Litwinow miał proponować podział Bałtyku na strefy wpływów Polski i Rosji sow. Wówczas Polska odmówiła wszelkich rozmów na ten tamat. Dowodzi to poczucia łączności istniejącej pom. państwami bałtyckiemi.

Obecnie front bałtycki jest zdezorganizowany. „Łatwiis" jeszcze raz akcentuje konieczność powołania do życia związku państw bałtyckich łącznie z Polską.

Łotwa i Finlandja.

RYGA, 27.VIII (Ate). „Tedeja Brigi" zamieszcza wywiad z posł. finlandzkim Idmanem w sprawie wymiany zdań, jaka się toczy obecnie między Łotwą a Finlandją, w związku z traktatem handlowym finlandzko-łotewskim.

Poseł stwierdza, że rząd łotewski istotnie zwrócił się do Finlandji z propozycją włączenia do traktatu klauzuli rosyjskiej i bałtyckiej. Na włączenie klauzuli rosyjskiej rząd finlandzki godzi się,

Co się zaś tyczy klauzuli bałtyckiej rząd finlandzki stoi na stanowisku, iż włączenie tej klauzuli wymagałoby nowego opracowania traktatu handlowego pomiędzy Łotwą a Finlandją.

Co się tyczy rokowań o pakt o nieagresji z Sowietami, są one obecnie przerwane. Nowych propozycyj w sprawie gwarancji ze strony Rosji sow. Finlandja nie otrzymała.

Życie żydowskie.

Z konferencji żydowskiej w Zurichu.

„Konferencja obrony praw żydowskich" w której uczestniczyli Żydzi z całego świata, a w ich liczbie i Żydzi z Polski, świeżo zakończyła swe obrady w Zurichu, powziąwszy następujące między innemi rezolucje w sprawie żydowskich spraw narodowych:

Konferencja oświadcza, że całkowite zrealizowanie równouprawnienia i równego traktowania Żydów w krajach wschodnio-europiejskich, gdzie Żydzi mieszkają w zwartych masach i prowadzą życie narodowe, będzie możliwa tylko wtedy, gdy uznane zostanie ich prawo w sprawach wewnetrznych życia żydowskiego (w sensie par. 3). W tem konferencja upatruje prawdziwego ducha praw, które zapewnione zostały mniejszościom etnicznym religijnym i językowym w traktatach.

Ludności żydowskiej w tych krajów winno być przyznane prawo tworzenia ciał publiczno prawnych z prawem zarządzania wszystkiemi wewnętrznemi sprawami żydowskiemi, tudzież z prawem opodatkowania ludności żydowskiej. Wspomniane ciała winny być kierowane przez organa centralne (Rady narodowe, Rady naczelne, Rady centralne) i przez organa lokalne (gminy). W szczególności należy im przekazać zarządzanie szkolnictwem żydowskiem, określanie języków wykładowych, tudzież programu szkół żydowskich na podstawie i w ramach prawodawstwa ogólnego.

Ciałom tym rządy i samorządy lokalne winny oddać określoną część budżetu, według liczebności zaludnienia.

Dopóki w odnośnych krajach nie egzystują jeszcze instytucje autonomji narodowej, istniejące żydowskie szkolnictwo prywatne z językiem wykładowym hebrajskim lub żydowskim musi otrzymać odpowiednie prawa publiczne, jakoteż część budżetu rządowego i samorządowego, należną im według liczby uczniów. Konferencja uznaje przytem, że we wszystkich szkołach żydowskich, niezależnie od ich języka wykładowego, winien być wykładany język hebrajski w dostatecznej mierze.

Konferencja uważa za jedno z najważniejszych praw mniejszościowych—prawo swobodnego posługiwania się językiem hebrajskim i żydowskim w życiu społecznem, na zebraniach, w księgach i dokumentach. W tych prowincjach i dzielnicach miejskich, które stanowią jednostki sądowe i administracyjne, a w których Żydzi wynoszą nie mniej niż 20 proc. ogólnej liczby ludności, obywatele żydowscy winni posiadać prawo posiłkowania się językiem potocznym w stosunku pisemnym i ustnym z władzami.

Świat naopak.

(Dalszy ciąg).

Jasajka — wyznawczyni religji Mahometa—nie jest podobną do reszty muzułmanek:

Wzamian za ciężkie obowiązki jedynej żywicielki rodziny ma ona nagrodę—odkrytą twarz—czuje się zupełnie swobodnie w towarzystwie obcych mężczyzn, a kiedy idzie na targ, to przyodziewa najlepsze swoje ubrania. Jest to zdaje się jedna jedyna pociecha w jej życiu.—Pozatem najbardziej upośledzonej istoty trudno znaleźć na całym Kaukazie. Kiedy u jasajki przychodzi czas porodu, wyszukuje ona wzorem dzikich zwierząt najbardziej ukryte miejsce — jaknajdalej od oczu ludzkich, nawet własnego męża i nie powraca, aż zupełnie nie wyzdrowieje.

Poród, w przedstawieniu jasajów, jest tak brudną sprawą, że biedną jasajkę nierzadko zamykają do brudnego chlewu, studni, ażeby jak najdalej od ludzi było „mundar"—nieczysta.

Rozwód u jasajów jest rzeczą nadzwyczaj prostą. Wystarczy mężowi powiedzieć trzykrotnie: „Bir tałoch, cki tałoch, ucz tałoch" i sprawa rozwodowa skończona.

Wnętrze jasajskich domów, które są zbudowane wzorem górskich „aułów", gdzie dach jednego domu służy podłogą drugiego jest b. prymitywne i biedne.

Jedyny sprzęt domowy, to kawałek wojłoku, który zastępuje łóżko i dywany.

Zarabiają oni na życie wypalaniem węgla drzewnego. Rolnictwo nawet najbardziej prymitywne i hodowla bydła tam nie istnieją. We wszystkich osadach jasajów zdaje się jest tylko jeden jedyny osioł. Właściciel tego osła—to największy kapitalista z pośród nich. Mięso dla jasajów—luksus. Ptactwo domowe — przedmiot nieziszczalnych marzeń. Zwyczajne jedzenie chleb. Wykwintne ser owczy.

Właściwie mówiąc oprócz jasajów podobny ustrój społeczny istnieje jeszcze u cyganów ormiańskich na Zakaukaziu. Cyganka przed ślubem składa trzykrotną przysięgę, że do samej śmierci będzie żywić męża i rodzinę. Podobny żywot prowadzi również i inny szczep „chenałykaj". Mężczyzna w tym szczepie jest nieobecny w domu w ciągu 9 miesięcy, w którym to czasie pasie trzody w górach. Na trzy zimowe miesiące przychodzi do domu na odpoczynek i słodkie „dolce farniente". Ale w każdym z przytoczonych wypadków mężczyzna jednak coś robi i kobieta tu nie jest tak upośledzona jak w plemieniu jasajów.

Spełnij swój obowiązek'

IX ta Olimpjada 1928 r.
będzie wielką próbą sił polskiego sportu.

Na IX Olimpjadzie wywalczymy dla Polski miejsce odpowiadające jej wielkości i potędze.

Przyczyń się do zwiększenia szans narodowej reprezentacji.

Polski Komitet Olimpijski

List ze stolicy Belgji.

(Od specjalnego korespondenta „Kurjera Wileńskiego").

Bruksella 20 sierpnia 1927 r.

Droga od niemieckiej granicy do Brukselli prowadzi przez las kominów fabrycznych. Stolica uprzemysłowionej, kipiącej werwą pracy. Belgji wita cudzoziemca jako przybysza lekkomyślnego, którego się poważnie nie traktuje. Takie jest pierwsze wrażenie na dworcu, w hotelu, w sklepie. Tragarz pobierający bardzo skromne wynagrodzenie od Belga—wlot poznaje etranżera i żąda od niego nieprawdopodobnie wygórowanej na stosunki belgijskie zapłaty. W hotelach i sklepach są inne ceny dla cudzoziemców.

To zwycięskie formalnie państwo dotychczas nie zagoiło ran, zadanych przez wojnę. Wyczuwa się kryzys finansowy. Waluta stoi nisko. Frank belgijski jeszcze tańszy od francuskiego. Według statystyki cen europejskich—w Belgji najtańsze życie w Europie. Eksport z Belgji ogromny, skutkiem czego bilans ekonomiczny aktywny, lecz praca ludzka szacuje się nisko. Mimo to wszystko humor nie opuszcza Belga. Na ulicy Brukselli gwar i ożywienie.

Z obydwu stron dworca południowego (*gare du Midi*) ciągną się na przestrzeni dobrych paru kilometrów instalacje do zabaw ludowych: karuzele, góry amerykańskie, huśtawki, ruchome podłogi i setki innych urządzeń atrakcyjnych, w których w dzień powszedni zaczyna się ruch zawrotny w godzinach wieczorowych, a w święta zabawa nie ustaje przez dzień cały aż do późnej nocy. Wszystko to się kręci i wierci pod akompanjament prymitywnej muzyki w rodzaju katarynki, nad którą od czasu do czasu góruje przeraźliwy gwizd, lub pisk kobiet i dzieci, bo używają tej rozrywki ludzie obojga płci i w różnym wieku. Obok młodych chłopców i dziewcząt kręcą się na konikach karuzeli jegomoście w kwiecie lat i o pokaźnej tuszy.

Katarynka w Brukselli jest w wielkiem użyciu nietylko na przedmieściach, lecz wszędzie, gdzie tłoczą się ludzie. Jakaś dziewczynka i pies ciągną na wózku katarynkę z nieodłączną małpą, zatrzymują się przed restauracją, lub piwiarnią, (a tego jest wiele w Brukselli) i ku uciesze publiczności co parę minut zaczyna się nowy numer muzyki.

Temperament i bujną wesołość brukselskiej ulicy wyczuwa się wszędzie: tu hałaśliwe zabawy i pełne animuszu zaloty kawalerów do panien, tam rozbawione girlandy dziewcząt z ludu, śpiewających melodyjne piosenki.

Na przepięknym grand place, gdzie się odbywają w dni świąteczne utrzymane na wysokim poziomie koncerty — w antraktach Belgijki wytańcowują jakieś dziwaczne pas, co nabiera szególnej stylowości, gdy dosyć leciwe matrony o rubensowskiej posturze puszczają się w tan na placu.

Dziwnem się wydaje, że to stare miasto, bo założone w 580 roku naszej ery, jest tak młode i rubasznie wesołe. W brukselczykach tętni dotychczas ta sama krew, która zrodziła najświetniejsze dzieła belgijskiego renesansu. Rozpasana, żywiołowa orgja ciał na obrazach Rubensa, tryskająca życiem, pijacką brawurą i chucią nagich kształtów kobiecych płótna Jordaensa, który nawet malując św. Piotra mimowoli bodaj nadaje mu wygląd birbanta, strojącego pobożne miny—to wyraz wiecznie młody tego nieujętego w tamy, przelewającego się przez brzegi życia i temperamentu, które się widzi i dziś wśród rozbawionego, pełnego beztroski i humoru ludu brukselskiego.

Najjaskrawszą może syntezę tego nastroju brukselczyków jest Manneken — pis, o którym mówia tu, że jest to „le plus vieux bourgeois de Bruxelles". O tym pucułowatym chłopcu z fontanną krążą najrozmaitsze legendy. Powiadają, naprzykład, że był on postawiony przez jednego bogatego mieszczanina, którego zbłąkany synek po pięciu dniach został odnaleziony na rogu ulicy d'Etuve właśnie wtenczas, gdy był zajęty tem... co Manneken — pis robi i obecnie. Ten cudownie wykonany posążek był dwukrotnie wywożony z Brukselli: raz go porwali Anglicy i odwieźli do Grammont, po raz drugi zabrali go Francuzi za czasów Ludwika XV. Król francuski dał mu wtedy strój kawalera dworu, obdarzył szlachectwem i udekorował krzyżem św. Michała. Zresztą Manneken — pis posiada obecnie aż dziewięć kostjumów galowych. Jednak brukselczycy słusznie twierdzą, że amorek uliczny najlepiej wygląda bez żadnego stroju, a poeta przygodny w popularnym czterowierszu taką mu nadał charakterystykę:

„Ma medité n'a rien de dangereux,
Sans péril, regarder—moi faire;
Je suis comme l'enfent heureux
Qui fait pipi sur le Sein de sa mère".

Jednak Bruksella odznacza się nietylko humorem. Tu się wyrabiają najsłynniejsze w świecie koronki: kunszt sztuki i pracy. Robota precyzyjna i artyzm. Są to cechy również charakterystyczne narodu. Świadczą o tem arcydzieła genjuszu budowniczych: ratusz (hotel de Ville), stary dom królewski, pałac książąt Brabanckich, wszystkie zabudowania, otaczające grand' place, kościół św. Michała i Guduli — gmachy imponujące śmiałością linji i najwytworniejszą rzeźbą w kamieniu. Strzelista gotycka wierzyca starego ratuszu, dominująca nad całem miastem, jest wyrazem tego polotu ducha, który na skrzydłach natchnienia wznosił twórców stolicy Belgów ponad poziomy żądzy i użycia.

Lansady matron brukselskich na ulicy i mistyczny mrok brukselskich kościołów, przepełnione pod chocona publiczką piwiarnie i stare portrety majestatycznych mistrzów cechowych w ratuszu, blichtr i gwizd karuzeli ulicznych i przepiękne gobeliny w salach narad hotelu de Ville — antytezy dawnego i dzisiejszego życia, czy odwrotne strony tej samej kultury, która czołem tkwi w szczytach cywilizacji, a w swoich nizinach w średniowieczu.

Bogata przeszłość narodu, etapy twórczości w trudzie i pięknie —nie mogły nie wycisnąć swego piętna na duszy współczesnych. Dzieła dni ostatnich: pałac Sprawiedliwości, przypominający świątynię rymską strukturą, ogromem i surową powagą, bramy triumfalne na północnej krawędzi miasta i wiele, wiele innych niepospolitych dzieł architektury i przepotężny rozwój przemysłu maszynowego — mówią o tem, że artyzm i praca średniowiecza przetrwały przez pokolenia i tylko przybrały inne nowoczesne oblicze.

L. K

PRZEGLĄD LITEWSKI. Nr 8

Z pobytu Zielensa w Kownie.

Co osiągnięto.

Prasa litewska nie podaje bliższych szczegółów z narad, jakie odbyli p. Zielens i p. Waldemaras. Nie jest też bliżej znany cel wizyty p. Zielensa w Kownie. Z ryskiego „Socjaldemokarasa" wiadomo tylko, że Zielens, przybywając do Kowna, miał na widoku osiągnięcie ciaśniejszej współpracy pomiędzy Łotwą a Estonją. Współpracę tę wyobraża przytem p. Zielens w formie, jaką przybrało już zbliżenie łotewsko estońskie.

Ponieważ „Socjaldemokratas" łotewski zbliżony jest do sfer rządzących Łotwy, przeto informacje jego uważać należy conajmniej za półurzędowe. Jedną informację co do przebiegu narad w Kownie jest komunikat urzędowej Elty oraz wywiad udzielony przez p. Zielensa po powrocie do Rygi przedstawicielom prasy.

W wywiadzie tym p. Zielens stwierdził, że jest niezwykle zadowolony z wyników podróży, która dała możność obszerniejszego omówienia wszystkich bieżących kwestyj zarówno natury politycznej, jak i ekonomicznej. P. Zielens stwierdził całkowitą zgodność obu państw w tych kwestjach i zaznaczył, że szczególną uwagę zwrócono na szczegóły układów o przyjaźni i arbitrażu, jak również na zasady układu handlowego, a szczególnie na t. zw. klauzulę bałtycką.

Dowiadujemy się dalej z wywiadu, że w sprawie wzajemnej komunikacji zanotowano w specjalnym protokóle konieczność uproszczenia formalności celnych i paszportowych, oraz, że porozumiano się co do udzielania na przyszłość wzajemnych informacyj o wszystkich posunięciach politycznych, które mogą mieć znaczenie dla drugiego państwa.

Zredagowany przed samym wyjazdem łotewskiego ministra spraw zagranicznych komunikat urzędowy głosi, że „ministrowie mieli sposobność odbycia dość długiej narady we wszystkich sprawach polityki bieżącej, jak też w sprawach ekonomicznych i wyjaśnienia zasadniczego stanowisk wzajemnych, Skonstatowano zupełne porozumienie obu państw w zasadniczych kwestjach politycznych". Po wymienieniu całego szeregu traktatów, jakie wkrótce pomiędzy Litwą a Łotwą mają być zawarte, dodaje komunikat urzędowy: „Przedstawiciele obu rządów doszli do przekonania, że wskazaną jest rzeczą regularne informowanie się wzajemne o wszystkich możliwych krokach politycznych, jakie którykolwiek z kontrahentów ma przedsięwziąć, a to w celu koordynacji litewskiej i łotewskiej politzki zagranicznej. W tym celu przewidziane są perjodyczne spotkania ministrów obu krajów".

Wywiad z przedstawicielami prasy.

We czwartek dnia 18 b. m. p. minister Zielens, w obecności szefa wydziału bałtyckiego łotewskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Muntersa i posła łotewskiego w Litwie p. Bałodisa, przyjął u siebie przedstawicieli prasy miejscowej i zagranicznej.

Na wstępie p. minister oświadczył, że celem przyjazdu jego do Kowna jest złożenie rewizyty litewskiemu prezesowi ministrów i ministrowi spraw zagranicznych prof. Waldemarasowi, który odwiedził go podczas pobytu swego w Rydze na pogrzebie prezydenta Łotwy p. Czakste. Niewątpliwie, obecnie przy sposobności zostaną poruszone niektóre kwestje, dotyczące stosunków litewsko - łotewskich, a w pierwszym rzędzie sprawy zawarcia konwencji arbitrażowej i układu handlowego pomiędzy państwami. Naturalnie, ze względu na jednodniowy tylko pobyt p. ministra w Kownie, sprawa ta będzie omówiona tylko w głównych zarysach.

Pozatem będą poruszone kwestje drobniejsze, jak konwencja o rybołóstwie w nadgranicznych rzekach, sprawa ostatecznego uregulowania granicy i t. p. Zamierzanem jest również wysunięcie projektu ułatwień tranzytowych przez oba państwa; m. in. proponowanem jest, żeby na granicy litewsko - łotewskiej rewizja bagażu i dokumentów była dokonywana tylko jeden raz, wspólnie przez urzędników obu państw. W końcu, dążąc do ściślejszego porozumienia i zbliżenia, Łotwa ma zaproponować, w myśl uchwał ostatniego kongresu litewsko - łotewskiego, całkowite zniesienie wiz w komunikacji między obu państwami. Łotwa nie widzi obecnie żadnych ku temu przeszkód i gotowa jest uczynić to natychmiast. Przechodząc do kwestji bloku bałtyckiego, p. Zielens zaznaczył, że dla niego nie jest tajemnicą jego stanowisko w tej sprawie. Jeszcze będąc przywódcą opozycji p. Zielens był stanowczym zwolennikiem ścisłego związku trzech małych państw bałtyckich: Litwy, Estonji i Łotwy, uważając go za jedyną realną możliwość, a nawet za konieczność polityczną. Pomiędzy Łotwą, a Estonją pierwszym krokiem w tym kierunku było zawarcie układu o unji celnej. Łotwa gotowa jest dążyć również do zawarcia związku celnego z Litwą. p. minister uważa zbliżenie gospodarcze za podstawę do związku politycznego. Przeszkód ku temu niema obecnie żadnych.

Zapytany w kwestji otwarcia linji kolejowej Litwa - Romny — p. minister odpowiedział, że Libawa żyje nadzieją otwarcia tej linji, czy jednak da to realne korzyści, należy wątpić, gdyż wobec tego, że kolej ta przechodzi obecnie przez kilka państw, tranzyt tą drogą byłby bardzo utrudniony. W odpowiedzi na pytanie o stosunkach łotewsko - sowieckich p. Zielens oświadczył, że stosunki te są dobre. Zadaniem małych państw bałtyckich, zdaniem p. ministra, jest dążenie do przyjaznego współżycia z wielkim sąsiadem wschodnim. Szczególnie Łotwa, posiadając 3 porty na morzu Bałtyckiem (Ryga, Libawa, Windawa), powinna dążyć do bliskich stosunków z Rosją i umożliwić jej dostęp do morza dla celów gospodarczych. Podstawą do zbliżenia gospodarczego między Łotwą i Rosją jest zawarty 2-go czerwca na 5 lat układ ekonomiczny. Co do traktatu o nieagresji, to zasadnicze porozumienie w tej sprawie nastąpiło 6 czerwca. Łotwa jednak zamierza zawrzeć jednocześnie układ o pokojowem załatwieniu konfliktów, mogących wyniknąć pomiędzy temi państwami. Litwa i Niemcy, zawierając z ZSSR układy o nienapadaniu, pozostawili kwestję tę otwartą. W sprawie tej Rosja zasadniczo zgadza się na komisję rozjemczą z neutralnym prezesem. Dotychczas nie nastąpiło jeszcze porozumienie co do sposobu obioru prezesa komisji. Uchwały komisji mają nosić charakter doradczy.

Zagadnięty co do protestów organizacyj gospodarczych przeciwko układowi ekonomicznemu z Rosją, p. minister potwierdził, że rzeczywiście pewne organizacje zajęły w tej sprawie stanowisko nietyle może nieprzychylne, ile sceptyczne, uważając Rosję za niepewnego kontrahenta. Szereg natomiast organizacyj gospodarczych, jak stowarzyszenie fabrykantów i inne, popiera układ. W sejmie większość, potrzebna do ratyfikacji traktatu, jest zapewniona. Sprawa ta wejdzie najprawdopodobniej pod obrady podczas nadzwyczajnej sesji, zwołanie której projektowane jest na 15 września.

Wracając do kwestji utworzenia związku trzech państw bałtyckich, p. Zielens zauważył, że nie może ona zaszkodzić stosunkom Łotwy z Polską i innemi sąsiadami. Związek ma na celu stabilizację stosunków i zbliżenie gospodarcze między państwami Europy Wschodniej i dlatego państwa, dążące do utrwalenia pokoju w Europie nie mogą nie przyklasnąć jego idei.

Sprawa wileńska, zdaniem p. ministra, jest kwestją państwa litewskiego. Zasadniczo Łotwa popiera ideę samostanowienia narodów. W jaki sposób zasady te zastosować w danej sprawie—trudno powiedzieć.

Co do kandydatury jednego z państw bałtyckich do Rady Ligi Narodów, p. minister stwierdził, że Finlandja zamierza wystawić podczas jesiennej sesji Ligi swą kandydaturę i obecnie czynione są starania o pozyskanie odpowiedniego poparcia.

P. minister, pytany w sprawie stosunków łotewsko-polskich oświadczył, że stosunki pomiędzy temi państwami są zupełnie przyjazne. Na zawadzie ku dalszemu zbliżeniu stoi cały szereg nierozstrzygniętych dotychczas spraw, jak sprawa bezpośredniej komunikacji i t. p. Jest nadzieja, że trudności te będą pomyślnie usunięte. Wielkim krokiem ku zbliżeniu łotewsko-polskiemu będzie zawarcie układu handlowego.

Przechodząc do wspomnień osobistych, p. Zielens przypomniał o swoim pierwszym pobycie w Kownie w roku 1906, gdy wraz z obecnym premjerem p. Skujenieksem, usiłując przedostać się do Niemiec, został w Wierzbołowie aresztowany i odstawiony etapem do Kowna i cały tydzień spędził tu w więzieniu.

Kończąc rozmowę, p. minister dziękował za serdeczne przyjęcie w Kownie i wyraził ubolewanie, że nie może skorzystać z zaproszenia prof. Waldemarasa i pozostać tu na piątek, gdyż sprawy polityczne i osobiste wymagają rychłego powrotu do Rygi.

Wywiad p. Zielensa po powrocie do Rygi.

Bawiący w Rydze współpracownik „Memeler Dampfbootu" uzyskał od p. Zielensa następujący wywiad:

— Czy dyplomatyczne stosunki łotewsko-litewskie uległy jakiejkolwiek zmianie od chwili przewrotu grudniowego?

„Obecny rząd łotewski rozwija większą działalność w zakresie polityki zagranicznej, aniżeli rząd poprzedni. W związku z tem zaznaczyć należy, że stosunki dyplomatyczne z Litwą podczas ostatniego półrocza, uległy poprawie.

— Czy podjęto rokowania gospodarcze z Litwą w kierunku zawarcia unji celnej?

— Łotwa gotowa jest do natychmiastowego podjęcia rokowań gospodarczych w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Do Litwy należy gotowość tę wyzyskać. Może być nawet podjęta próba zawarcia unji celnej pomiędzy Litwą a Łotwą na wzór unji łotewsko-estońskiej. Obecny rząd łotewski stoi na stanowisku polityczno-gospodarczej jedności centralnych państw bałtyckich. Sprzymierzone państwa nadbałtyckie powinne przedstawiać czynnik mocarstwowy, z którym by się liczyła nietylko Europa Wschodnia, lecz także cała polityka europejska".

— Czy państwa nadbałtyckie podjęły jakiekolwiek kroki w kierunku uzgodnienia swej akcji na jesiennej sesji Ligi Narodów?

— „W sprawie tej odbywały się już liczne narady, zmierzające do tego, ażeby do Ligi Narodów wysłać wspólnych kandydatów. Trzy państwa nadbałtyckie miałyby przytem popierać kandydata fińskiego. W związku z skłonnością Ligi Narodów udzielenia państwom nadbałtyckim miejsca w Radzie Ligi Narodów, kandydatura fińska liczyć by mogła na realne widoki powodzenia".

— Co p. minister sądzi o froncie anty-sowieckim i czy ze strony angielskiej nie dało się zauważyć jakiejkolwiek w tym kierunku presji na Łotwę?

— Nie. Presji takiej Anglja na Łotwę nie wywierała. Żaden rząd łotewski nie przystąpiłby do bloku antysowieckiego. Przypuszczać trzeba, że także żadne państwo bałtyckie tegoby nie uczyniło. Państwa nadbałtyckie, a nawet Polska, są zbyt przezorne, ażeby podobne wysiłki angielskie popierać, Łotwa nie będzie się wdawała w żadne przymierza militarne, ani z Polską, ani też z Rosją. Łotwa stoi na stanowisku bardziej ciasnej współpracy państw nadbałtyckich.

Litewscy działacze polityczni.



KREVE - MICKIEWICZ WINCENTY literat, profesor uniwersytetu, jaskrawy nacjonalista, były prezes Szaulisów.

Charakterystyka stronnictw litewsk.

Liaudininkai (ludowcy)

Partja stworzona w 1905 roku pod nazwą „socialistai-liaudininkai" (socjaliści ludowcy) z filją swoją „Valstieciu Sajunga" (związek gmiaków) programowo najbardziej zbliżona do rosyjskich „trudowików", miała początkowo program bardziej socjalistyczny i aspiracje narodowo-państwowe niedaleko idące. Jeszcze w czasie „Sejmu" petersburskiego na początku 1917-go roku sprzeciwiali się hasłu niepodległości Litwy i opuścili zebranie, stojąc na gruncie wszechrosyjskiej federacji z autonomją dla inorodców. W niepodległej Litwie zajęła stanowisko w rzeczywistości mało różniące się w treści od chrześcijańskiej demokracji, wprawdzie zalicza się do lewicy, lecz aż do III Sejmu będąc lewicową w stosunku do kr.-dem. frakcji i Uk. Sajungi, stali na prawo od Darbofederacji. Ze względów taktycznych w 1922, by nie zrażać sfer włościańskich niezbyt popularnem hasłem socjalistycznem, zreorganizowali się i połączyli obie swoje organizacje pod ogólną nazwą „Valstieciu Liaudininku Sajunga"; tak samo zmienili swój początkowy program agrarny, który żądał pozostawienia normy nie wyżej 40 ha i wywłaszczenia ziemi bez odszkodowania. a to bodaj dlatego, że znaczna ilość menerów partji już zdążyła nabyć sobie majątki ziemskie, które radziby utrzymać w całości.

Faktycznie więc istniała między nimi a krikszczionami tylko emulacja o władzę, o zdobycie dla siebie i swoich ludzi intratnych posad i zapewnienia sobie karjery i wygód materjalnych. Zasadniczą i jedyną bodaj różnicą pomiędzy nimi a krikszczionami jest wolnomyślicielstwo, bezwyznaniowość, program oddzielania kościoła od państwa, to wszystko co służyć może do zwalczania czynnej roli duchowieństwa w polityce, czy usunięcie krikszczioniów dla zajęcia ich miejsca. Dopóki krikszczionie nie mieli absolutnej większości, w Sejmie ustawodawczym i I-m, rządziły gabinety koalicyjne, w których zupełnie zgodnie siedzieli obok siebie panowie ludowcy i krikszczionie, świadcząc, że zasadniczych różnic programowych, nie dopuszczających porozumienia, niema. Slażewicz i Grynius — najwybitniejsi wśród ludowców długo stali na czele takich gabinetów. Antagonizmy wzrosły w II Sejmie, gdy posiadający absolutną większość krikszczionie usunęli od wszystkiego ludowców i bezwzględnie ich postponowali. Zwycięstwo ludowców przy wyborach do III Sejmu tłumaczy się nie popularnością ich haseł, ale opozycją przeciwko bezwzględnym rządom krikszczionskim. Obejmując rządy po wyborach do III Sejmu musieli ludowcy chcąc nie chcąc wciągnąć do koalicji socjalną demokrację i zapewnić sobie do pewnego stopnia poparcie mniejszości narodowych, co czynili z konieczności i bez zapału, ile że socjalna demokracja jest ich najniebezpieczniejszym konkurentem, a w stosunku do mniejszości narodowych, szczególnie Polaków, bynajmniej nie są mniejszymi nacjonalistami od krikszczionów. Jeżeli więc lewicowe rządy pod Slażewiczem w 1926 r. faktycznie dały polskiej ludności pewne korzyści na polu szkolnictwa, zawdzięczają to Polacy socj.-demokratom; ludowcy bodaj w wigilję przewrotu grudniowego już zamierzali przystąpić do stopniowej likwidacji tego szkolnictwa w myśl uchwał ich partyjnego zjazdu z 6 — 8 grudnia 1926 r. Znamiennem jest, że na tym samym zjeździe partyjnym, przy wyborach do Cent. Komitetu partji zwyciężyli zwolennicy *lewej* orjentacji. Weszli mianowicie do C. K. partji: M. Slażewicz, Felicja Bortkiewiczowa, prof. W. Łatras, Fr. Dajlide, W. Kwieska, J. Strimaitis, B. Zygelis, A. Sugintas i P. Kurminskas i na kandydatów J. Pajauis i N. Radys. Starsi zasłużeni leaderzy — dr. J. Staugaits i J. Wilejszys usunięci z Centr. Komitetu zostali wraz z Z. Toliuszysem, K. Żalkauskasem i Z. Kurowasem, wybrani do sądu honorowego. Ustępstwa dane soc.-demokratom w kwestjach robotniczych, organizacji związków zawodowych, popchnęły ludowców dalej bodaj, niż tego chcieli wytrawniejsi starsi politycy ich obozu. Padli wskutek tego ofiarą przewrotu grudniowego, który na długo zapewne zabija ich wpływy i udział w rządach. Znamiennem pod tym względem jest, że najlepsza wśród nich głowa, długoletni kierownik partji, Slażewicz, po przewrocie grudniowym zupełnie usunął się od polityki, złożył mandat poselski i prezesostwo w partji, które dostało się Gryniusowi. Próba przewrotu Pajauisa nieudana, złożoną została na jego osobisty rachunek; czy działał on w porozumieniu z tą grupą lewej orjentacji w partji nie zostało ujawnionem.

REFORMA PRAWA W LITWIE

Litwa Kowieńska pod względem obowiązującego na jej terenie ustawodawstwa przedstawia pstrą mozaikę, wynikłą z tej przyczyny, że poszczególne tereny, należące obecnie do Litwy, — b. gub. kowieńska, część b. gub. suwalskiej, drobna część b. Inflant Polskich, teren Kłajpedy,—znajdowały się pod rządami różnych praw, które dotychczas przez republikę kowieńską nie zostały ujednostajnione i skodyfikowane. Tak samo organizacja sądownictwa litewskiego nie odpowiada jeszcze skomplikowanym wymaganiom współczesnego życia. Ten stan rzeczy narzuca Republice Kowieńskiej z absolutną koniecznością zadanie przeprowadzenia gruntownej reformy w omawianej dziedzinie, której celem jest skodyfikowanie i ujednostajnienie prawa na terenie Litwy obowiązującego oraz zorganizowanie wszystkich instancyj rządowych w harmonijny system, odpowiadający wymaganiom współczesnego życia.

Poniżej podajemy zwięzły zarys obecnego stanu tej pracy reformatorskiej, znajdującej się jeszcze w zaczątkach.

W dziedzinie prawa cywilnego panuje na Litwie ogromna różnorodność, gdyż na jej terenie obowiązują aż 4 kodeksy cywilne. W największej części Litwy obowiązuje tom dziesiąty, część pierwsza Zbioru Praw Cesarstwa rosyjskiego. Dziesiąty tom rosyjski spełnia obecnie rolę jakby podstawowego prawa cywilnego Litwy. Godzi się zaznaczyć, że dziesiąty tom rosyjski obowiązuje również na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. W części Litwy, wchodzącej w skład b. gub. suwalskiej obowiązuje Kodeks Napoleona, ze zmianami wprowadzonemi na terenie b. Kongresówki, gdzie prawo to obecnie jeszcze obowiązuje. W części Litwy, mianowicie w Połądze obowiązuje trzecia część zbioru praw bałtyckich. Wreszcie w Kłajpedzie obowiązuje niemiecki kodeks cywilny.

Kwestja stworzenia jednolitego kodeksu cywilnego dla całej Litwy stała się ostatnio zagadnieniem nader aktualnem. Sprawą tą interesowali się wszyscy litewscy ministrowie sprawiedliwości niezależnie od ich zapatrywań politycznych. Tak samo we wszystkich deklaracjach (ekspose) rządów litewskich wciąż wspomniana jest sprawa konieczności reformy prawa cywilnego w duchu jego ujednostajnienia dla całego kraju. Obecny rząd litewski również jest zwolennikiem wspomnianej reformy prawa cywilnego i dla przyśpieszenia tej reformy gotów jest nawet zaprosić zagranicznych prawników dla pomocy litewskim prawnikom w przeprowadzeniu tej reformy.

Pewną dyskusję wywołuje kwestja, który z istniejących kodeksów cywilnych ma służyć za wzór dla przyszłego litewskiego kodeksu cywilnego. Rosyjski dziesiąty tom jest ogólnie uznany za przestarzały. T. zw. nowy rosyjski projekt kodeksu cywilnego (jeden z najwspanialszych owoców przedwojennej myśli prawniczej rosyjskiej), który mógłby poważnie w tym wypadku być brany w rachubę, wywołuje sprzeciwy ze strony Kłajpedy, chociaż wiele zasad tego projektu wzoruje się na zasadach niemieckiego kodeksu cywilnego. Ponadto ujęcie niektórych zagadnień przez projekt rosyjski uważane jest za przestarzałe. Tak samo Kodeks Napoleona i bałtyckie prawo cywilne, jako przestarzałe nie mogą służyć za wzór dla litewskiego kodeksu cywilnego. Po wielu naradach i dyskusjach prawnicy litewscy przyszli do wniosku, że najodpowiedniejszym kodeksem cywilnym, który mógłby służyć za wzór dla przyszłego litewskiego kodeksu cywilnego jest szwajcarski kodeks cywilny, odpowiadający najnowszym wymaganiom zarówno życia jak i nauki prawa, będącym jednocześnie zredagowany jasno, popularnie, w sposób dla ludności zrozumiały.

Co się tyczy dziedziny prawa karnego, to na Litwie obowiązuje rosyjski Kodeks Karny z 1903 r. Zaznaczyć należy, że rosyjski Kodeks Karny z 1903 r. obowiązuje rowniež w państwie polskiem na terenie całego b. zaboru rosyjskiego. Wspomniany rosyjski Kodeks Karny, ogólnie rzecz biorąc, odpowiada potrzebom Litwy i po przeprowadzeniu w nim nieznacznych zmian, może być i nadal obowiązującym Kodeksem Karnym. Prace związane z rewizją rosyjskiego Kodeksu Karnego z 1903 r. celem dokonania w nim wspomnianych nieznacznych zmian rozpoczęte już zostały.

Niemniej ważne znaczenie niż reforma prawa cywilnego i karnego ma dla Litwy reforma sądownictwa. Jak ważną jest ta kwestja świadczyć może chociażby ten fakt, że Litwa dotychczas nie posiada sądu najwyższego rozstrzygającego jako instancja kasacyjna sprawy podlegające właściwości sądów okręgowych. Istniejący w Kownie t. zw. Najwyższy Trybunał częściowo tylko spełnia rolę sądu najwyższego w normalnem znaczeniu gdyż jest instancją kasacyjną tylko dla spraw podlegających właściwości sądów pokoju.

Kasacyjnej instancji rozstrzygającej sprawy podlegające właściwości sądów okręgowych dotychczas na Litwie niema.

Ponadto wyroki litewskiego Trybunału Najwyższego, pomimo ograniczonej dziedziny jego działalności nie są publikowane, jak to ma zwykle w innych państwach miejsce, wskutek czego sądy litewskie pozbawione są jednolitego kierownictwa pod względem zrozumienia i tłumaczenia prawa.

Z powodu wyżej opisanego stanu rzeczy już parę lat temu odnośne czynniki opracowały nowy projekt organizacji sądownictwa litewskiego. Projekt ten przewiduje również utworzenie najwyższego sądu litewskiego, który załatwiać miałby jako instytucja kasacyjna również sprawy należące do właściwości sądów okręgowych, obejmując jednocześnie agendy obecnego litewskiego Trybunału Najwyższego. Obok tych kompetencyj omawiany projekt przewiduje, że litewski sąd najwyższy byłby również najwyższą instancją rozstrzygającą sprawy przestępstw służbowych wyższych reprezentantów władzy.

Omawiany projekt został już przy udziale najpoważniejszych prawników litewskich, aprobowany przez litewską Radę Ministrów i został już wniesiony do Sejmu litewskiego. Po otwarciu Sejmu litewskiego omawiany projekt ma być traktowany jako pilny i ma być przez Sejm jaknajszybciej rozpatrzony.

W stadjum opracowywania znajduje się też obecnie projekt nowego prawa o sądownictwie administracyjnem, wzorujący się na prawodawstwach zachodnio - europejskich w tej dziedzinie. Projekt ten przewiduje odpowiedzialność administracji przed mieszanem kolegjum sędziowskiem.

Opracowany jest również obecnie nowy projekt organizacji palestry. Projekt ten w istocie żadnych zasadniczych zmian w dotychczasowej organizacji palestry litewskiej nie wnosi, gdyż palestra litewska, według powszechnej opinji, stoi na należytym poziomie. Zaufanie, którem cieszy się słusznie adwokatura litewska, wzmocnione jest jeszcze przez ten fakt, że na jej czele stoi znany litewski działacz społeczny i dziekan Wydziału Prawnego Uniwersytetu Kowieńskiego prof. Leonas. Pewne zmiany wnosi wspomniany projekt tylko we wzajemne stosunki między adwokaturą a sądem. Projekt ten dokładniej określa prawa i stanowisko pomocników adwokatów przysięgłych (według polskiej terminologji — aplikantów adwokackich) i do właściwych granic doprowadza on instytut prywatnej adwokatury (według polskiej terminologji—obrońców sądowych), której poszczególni przedstawiciele nie zawsze odpowiadają wymaganemu poziomowi. Ograniczenia przewidziane w omawianym projekcie w stosunku do adwokatów prywatnych nie dotykają jednak tych przedstawicieli tego zawodu, których dotychczasowa praca zyskała im dobrą opinję.

Jak więc z powyższego zarysu widzimy, całe życie prawnicze na Litwie czeka na zasadnicze reformy, które mają całkowicie zmienić obecny stan rzeczy w tej dziedzinie.

Scriptor.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Handel i Przemysł wewnętrzny Litwy.

Handel.

W r. 1926 upłynęły 4 lata od chwili wprowadzenia własnej ustabilizowanej waluty litewskiej. Od tej chwili Litwa nie odczuła inflacji i wszelkich jej następstw. Wprowadzenie jednak nowej waluty miało następstwo w braku płynnej gotówki obrotowej, odczuwanej bez wyjątku we wszystkich dziedzinach handlu i przemysłu. Czasy inflacji, gdy łatwo można było uzyskać kredyt i zabezpieczyć pieniądze przed dewaluacją, lokując je w wartości rzeczowe — doprowadziły do tego, że wszystkie wolne kapitały inwestowane były w nieruchomościach i inwestycjach przedsiębiorstw. Czas stabilizacji waluty odrazu ujawnił, że kraj posiada zamało gotówki obrotowej. Powstał kryzys kredytowy, wytwarzając w następstwie kryzys handlu, zubożenie mieszkańców, a z tem zmniejszenie się siły nabywczej spożywców.

W r. 1924 liczba zakładów przemysłowych znacznie wzrosła, dochodząc 21 tys., podczas kiedy w roku 1920 wynosiła zaledwie 13.700. zaś, w r. 1922 — 16.800. W latach zaś 1925 i 1926 liczba zakładów przemysłowych znacznie się zmniejszyła, spadają z 21 tys. do 17,300. Wzrost liczby zakładów przemysłowych w 1924 r. tłumaczy się jedynie wyzyskiwaniem ówczesnych konjuktur. Zmiana konjunktury wywołała masową likwidacją firm powstałych w l. 1925 i 1926, aczkolwiek likwidowane były również i firmy, istniejące poprzednio dziesiątki lat.

W ostatnich czasach struktura handlowa Litwy znacznie się zmieniła, we wszystkich dziedzinach handlu zaczyna przeważać handel komisowy, temsamem zmniejsza się liczba przedsiębiorstw operującychłwłasnemi kapitałami. Jednocześnie na Litwie wzrosła liczba różnych przedstawicielstw zagranicznych, agentur i domów komisowych, które obsługują klijentów sami bezpośrednio i nie chcą płacić podatków państwowych. Istnienie więc takich przedsiębiorstw nie jest korzystne nietylko dla handlu wewnętrznego kraju, lecz i dla skarbu, gdyż pomimo niepłacenia podatków, znaczna część zysków upływa zagranicę, pozostawiając miejscowym przedstawicielom i agentom znikomą tylko cząstkę. Rozrost podobnych przedsiębiorstw jest szkodliwym ze względu na wyrobienie opinji o kupiectwie litewskiem zagranicą. Obcy komiwojażerowie, agenci i t. p. nie mając rynku miejscowego i wypłacalności klijenteli, kierują się chęcią jedynie doraźnego zysku i względami konkurencyjnemi — częstokroć dają towary swe na kredyt przedsiębiorstwom i jednostkom, które na kredyt ten nie zasługują. Wzrost konkurencji, stwarzanej przez agentów zmniejszenie się siły nabywczej spożywców zmusza kupców do kalkulacji cen z minimalnym zyskiem, a częstokroć do rzucania na rynek towarów poniżej ceny własnej—co się odbija na danych przedsiębiorstwach jaknajujemniej, powodując częste upadłości i podrywając autorytet kupiectwa litewskiego zagranicą.

Powyższe warunki zmuszają również kupców do udzielania spożywcom anormalnie wysokiego kredytu, do brania się nieuczciwej konkurencji oraz nieetycznych środków reklamowych jak np. trwające całemi miesiącami „tanie tygodnie", „białe tygodnie", afisze z nadpisami „taniej niż wszędzie", „niesłychanie tanio" i t. p.

Na handlu wewnętrznym ciąży w dużym stopniu system podatkowy, gdyż płatnik podatkowy zmuszony jest niekiedy do uiszczenia tytułem podatków nietylko całego swego zysku, lecz bardzo często części kapitału zakładowego, co jest pod względem ekonomicznym zupełnie niedopuszczalne. Nadmienić należy, że w r. 1926 sytuacja płatników uległa poprawie po zniesieniu podatku obrotowego w wysokości 12 proc., jednak sytuacja płatników w dalszym ciągu pozostaje ciężka.

Poza wymienionemi powyżej przyczynami, jakie wpływają na utrudnienia w dziedzinie handlu wewnętrznego, wymienić należy jeszcze trudności istniejące w dziedzinie kredytowej: 1) celem uniknięcia długów kupcy z łatwością przepisują majątek swój i patent na inne imię 2) odczuwa się brak rejestru handlowego oraz konty. 3) duże wydatki związane z poszukiwaniem długów drogą sądową i powolne rozstrzyganie spraw tych przez sądy.

W dziedzinie konkurencji: brak ustawy o niesumiennej konkurencji.

Stwierdzić więc ogólnie można, że warunki dla handlu wewnętrznego Litwy są nader ciężkie i niekorzystne.

Przemysł.

W/g danych statystycznych wykupiono w r. 1927 — 5140 świadect przemysłowych, co w zestawieniu z liczbami lat poprzednich wykazuje znaczne zmniejszenie się ilości przedsiębiorstw. Objaw ten zaczął się od r. 1925. Jeżeli chodzi o kategorje przedsiębiorstw przemysłowych, to daje się zauważyć tendencja przechodzenia przedsiębiorstw z kategorji wyższej na niższą. Objaw ten świadczy, że zarówno podatki jak, sprawy robotnicze oraz inne, związane z prowadzeniem przedsiębiorstw, są z większą łatwością rozstrzygane w przedsiębiorstwach przemysłowych najniższych kategoryj. Sytuacja przedsiębiorstw, zatrudniających tylko członków rodziny jest znacznie lepsza, aniżeli przedsiębiorstw obsługiwanych przez najemników—robotników.

Poza zmniejszeniem się liczby przedsiębiorstw przemysłowych skonstatować należy zmniejszenie się ilości dni roboczych w tygodniu. Świadczy to o zmniejszeniu się spożycia na rynku wewnętrznym. Zredukowanie zaś rozmiarów produkcji w przemyśle przyczyniło się do wzrostu kosztów, a dalej do zmniejszenia dochodowości przedsiębiorstw; w obecnych zaś warunkach producenci nie mogą podnieść cen, dlatego, że siła nabywcza spożywcy nietylko nie wzrosła, lecz przeciwnie—zmalała.

Zmniejszenie się kapitałów obrotowych i inwestycyjnych — spowodowało potrzebę większych kredytów. Bank Emisyjny zaspakajał bezpośrednio tylko nieznaczną część zapotrzebowania kredytowego. Banki zaś prywatne i jednostki były dla przemysłu niedostępne, wobec bardzo wysokiej stopy procentowej. Zresztą kredyty prywatne nie są w stanie zaspokoić w całej pełni zapotrzebowania przemysłu krajowego. Kredyty zagraniczne były dostępne jedynie ograniczonej liczbie przedsiębiorstw, w dodatku były krótkoterminowe i nie przynosiły spodziewanych korzyści przemysłowi litewskiemu.

Kwestja kredytu jest również doniosła dla handlu jako też i dla przemysłu na Litwie. Dla przemysłu potrzebny jest kredyt długoterminowy, gdyż tylko taki kredyt pomógłby przemysłowi litewskiemu do rozwinięcia odpowiedniej produkcji, ułatwiłby zbyt na rynkach zagranicznych i dałby możność konkurowania z zagranicznemi firmami.

Ciężka sytuacja finansowa w kraju, złe warunki pracy, zmniejszenie siły nabywczej spożywców i t. p. nie pozwoliły większości przedsiębiorstw osiągnąć w r. ub. normalnej dochodowości inwestowanego kapitału.

Celem podniesienia bytu poszczególnych gałęzi przemysłu i więcej racjonalnej produkcji i podziału pracy, w celu wykorzenienia niezdrowej konkurencji — dała się zauważyć w niektórych gałęziach przemysłu jak np. skórnym, zapałczanym, tytoniowym, spirytusowym i t. d. tendencja do organizowania się w *większe związki — kartele.* W r. ub. fabryki wyrobów skórnych w Szawlach założyły nową fabrykę obuwia pod nazwą „But". Za powyższem wzorem poszły i inne gałęzie przemysłu i pozakładały wspólnie filje. Ogólnie jak stwierdziliśmy poprzednio, *przemysł na Litwie podupadł*, mimo że w zestawieniu przedwojennem bardziej jest urozmaicony, gdyż produkuje np. tkaniny, szkło, koronki, świece, cegły, perfumerję i t. p. czego grzed wojną wcale nie produkowano.

Na litewski przemysł eksportujący składają się następujące gałęzie: skóry, żelaza, materjał leśny i celuloza. Głównym odbiorcą skór i wyrobów z żelaza jest dla Litwy Rosja Sowiecka, mimo, że w stosunku do czasów przedwojennych zapotrzebowanie Rosji znacznie zmalało.

Tutaj *wysuwa się konieczność jaknajprędszego zawarcia traktatów handlowych z innemi państwami*, aby dać możność większego rozwoju eksportu i przemysłu litewskiego. *V.*

Litewscy działacz polityczni.



BISTRAS LEON ur. w 1890 roku z pochodzenia Białorusin Bistrickij, (w domu język polski) na zewnątrz nacjonalista litewski,—karjerowicz pod każdym względem, zdolny i sprytny, ale umysł płytki. Był ministrem oświaty i premjerem w rządzie krikszczionskim, jest docentem uniwersytetu kowieńskiego; po przewrocie grudniowym został ministrem oświaty w gabinecie Waldemarasa, przyczem rządził sprawami swego Ministerstwa zupełnie autonomicznie, nie dając premjerowi ani całemu gabinetowi wpływać na zarządzenia, dotyczące Ministerstwa Oświaty. Na tem stanowisku zabrał się do systematycznego likwidowania początkowego szkolnictwa polskiego, które do pewnego stopnia rozwinęło się za czasów rządów lewicy. Po rozwiązaniu Sejmu zmuszony został przez Waldemarasa do usunięcia się z gabinetu.

WIDOKI SYTUACJI GOSPODARCZEJ PO ZBIORACH.

Życie gospodarcze Litwy wciąż przechodzi nowe fazy w swym rozwoju. Szczególne ożywienie panuje w kraju jesienią po zbiorach, gdy rolnik zaczyna realizować swe zbiory. Wzrastają wówczas obroty na targach rolnych, co powoduje ożywienie w innych dziedzinach życia gospodarczego.

Sianokos (na podstawie źródeł litewskich) przyniósł na terenie całej Litwy wyniki pomyślne Zbiory siana w r. b. są większe od lat ub. o 10 do 15%, przyczem jakość siana jest znacznie wyższa.

Zbiory koniczyny przedstawiają się również pomyślnie, także ogólne zbiory wyraziły w r. b. cyfrę dwukrotnie wyższą niż w r. ubiegłym.

W związku z tem karmu dla bydła będzie dostatecznie i spodziewać się należy, że wpłynie to dodatnio na ilość hodowanego na Litwie bydła.

W roku ub., jak i w latach poprzednich, hodowla bydła na Litwie nie przynosiła hodowcom korzyści, głównie wskutek zagranicznych zakazów importu bydła i mięsa z Litwy.

Obecnie w związku z dostateczną ilością karmu (siano, koniczyna) spodziewać można zwiększenia się hodowli bydła, a z tem wzmożenia się produkcji przetworów mlecznych na Litwie.

Co się tyczy żniw, to w miejscowościach suchszych i w pow. południowych już zostały zakończone. w północnych zaś powiatach żniwa tylko się rozpoczęły.

Urodzaj żyta i pszenicy we wszystkich powiatach jest dobry, zarówno pod względem ilości ziarna jako też jakości słomy. Ostatnia okoliczność (jakość słomy) zwiększy ilość karmu dla bydła. W handlu już się okazało świeże żyto, w związku z tem ceny na żyto i pszenicę spadają.

Urodzaj zbóż jarych nie wypadł jednakowo na terenie poszczególnych powiatów, średnio urodzaj przedstawia się przeciętnie. W związku z powyższym stanem zbiorów przypuszczać należy, że w r. b. na Litwie wystarczy zboża nie tylko na potrzeby wewnętrzne, na zasiewy, lecz ewentualnie i na eksport.

W zakresie hodowli bydła daje się zauważyć wzmożona działalność w zakresie hodowli nierogacizny. Od dnia 1 stycznia r. b. jedna tylko fabryka przetworów mięsnych „Maistas" eksportowała do Berlina 41 wagonów (4113 sztuk) nierogacizny; do Londynu 7 wagonów (831 sztuk)—ogółem 4944 sztuk. Bydła rogatego eksportowano 1 wagon (35 sztuk) i to do Czechosłowacji, gdyż Niemcy w dalszym ciągu nie zezwalają na import bydła z Litwy.

Eksport masła zagranicę odbywał się normalnie za pośrednictwem przetwórni mleczarskich. W ciągu dwóch ostatnich tygodni wywieziono 424 beczki masła (po 51 klg. beczka). Zaznaczyć tutaj należy, że ostatnio wskutek upałów, które pogorszyły stan pastwisk, eksport masła nieco się zmniejszył. W ostatnich czasach były prowadzone intensywne prace nad podniesieniem poziomu rolnictwa; z ważniejszych dziedzin wskazać należy: 1) subsydjowanie osadników, 2) udzielanie osadnikom pomocy w naturze, 3) założenie szkoły technicznej i 4) doraźna pomoc dla ofiar burz. Subsydjując osadników Urząd Reformy Rolnej asygnował na kredyty siewne 500 tys. litów, w wysokości 200 litów na każdego osadnika. Pożyczka ta ma być spłacona w ciągu 10 lat. Niezależnie od tego Bank Rolny ma zamiar asygnować od 300 do 500 litów również dla osadników na kredyty siewne.

W sezonie bieżącym były na Litwie silne burze. Z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa, agronomowie powiatowi mają zebrać wiadomości o stratach, wyrządzonych rolnikom. W/g dotychczasowych wiadomości ucierpiało około 350 rolników, którym grad zniszczył zasiewy o obszarze około 1018 ha.

Poszkodowani rolnicy uzyskają zapomogi w wysokości od 200 do 250 litów. Bardziej poszkodowani rolnicy mają otrzymać, niezależnie od wzmiankowanych zapomog rządowych, pożyczki z Banku Rolnego.

Rząd dokłada starań do uregulowania sprawy kredytowej. Banki prywatne, jak wiadomo, pobierają od rolników zbyt wysokie odsetki, bądź też wcale nie wystarczają na potrzeby kredytów rolnych. Bank Rolny, z własnej inicjatywy, podjął się sprawy udzielania kredytów rolniczych. Dla przeprowadzenia swego planu, Bank Rolny uchwalił *zaproponowanie* poszczególnym drobnym instytucjom kredytowym *stworzenia silnej organizacji*, któraby mogła podołać swym zadaniom, polegającym na dostatecznem zaopatrzeniu rolników w kredyty. Gdyby powyższy plan nie został zrealizowany, lub nie przyniósł spodziewanych rezultatów, powstałyby kasy gminne, za pośrednictwem których udzielanoby rolnikom kredytu państwowego.

Kooperatywy spożywcze, które w znacznej liczbie rozwijają dziś na Litwie swą działalność, *nie zjednoczyły się dotychczas w jedną organizację, z powodu partyjnictwa, jakie je rozdziela. Okoliczność ta może mieć smutne następstwa dla kooperatyw*, gdyż mogą te ostatnie stracić kredyty rządowe.

Rząd opracował nowy system ściągania podatków z uwzględnieniem wygodnych dla rolników terminów.

Zaznaczyć wreszcie należy, że kurs lita utrzymuje się dotychczas na jednakim poziomie, o sytuacji zaś handlu i przemysłu w chwili obecnej piszemy w art. powyżej podanym. *V.*

KRONIKA.

Litwa chce nawiązać stosunki handlowe z Estonją.

Dn. 12 sierpnia wyjechała z Kowna do Rewla delegacja Kowieńsk. Izby Handlowej w celach informacyjnych, oraz w celach nawiązania bliższych stosunków handlowych z Estonją.

Bilans Banku Litewskiego na 1-go sierpnia 1927 r. (Lit=0,1 dol.).

Aktywa:	
Zapas złota	31872786,34
Monety srebrne	4919379,—
Metalowe pieniądze skarbu państwa	1972080,32
Waluty obce	34799650,35
Dyskonto i pożyczki	60417479,23
Inne aktywa	32289517,25
Razem	166.270 892,48
Pasywa:	
Kapitał akcyjny	12.000.000,—
Kapitał zapasowy	1.000.000,—
Banknoty w obiegu	84.259.533,—
Depozyty i wkłady	42 621.431,80
Inne pasywa	2.638.897,68
Razem	166.270.892,48

Posiedzenie Izby Rolniczej.

Dnia 26-go lipca odbyło się kolejne posiedzenie Izby Rolniczej, któremu przewodniczył minister rolnictwa p. Aleksa. Jedną z ważniejszych spraw, jakie były na porządku dziennym, było opracowanie projektu wydatków na rok następny. Wybrano w tym celu specjalną komisję, która odbywała posiedzenia w ciągu dwóch dni. Naogół preliminarz wydatków przedstawia w porównaniu z preliminarzem w roku ubiegłym, sumę znacznie większą i wynosi zgórą miljon litów, gdyż obejmuje wydatki wszystkich instytucyj, podlegających Izbie Rolniczej.

Prócz tego na posiedzeniu Izby rozstrzygnięto cały szereg innych kwestyj, z których za ważniejsze należy uważać następujące:

Postanowiono szerzyć na wsi broszury, mające na celu podniesienie pospodarstwa rolnego i poziomu kulturalnego ludności wiejskiej.

Na posiedzeniu zatwierdzono jedenastu mianowanych przez Radę kandydatów na okręgowych agronomów i powzięto uchwałę, aby w przyszłości nie przyjmowano na pomienione stanowiska agronomów, którzy nie odbywali robót praktycznych.

Rozstrząsano też podania, wniesione przez towarzystwa hodowców drobiu i owiec o udzielenie im zapomóg na zakupienie rasowego drobiu i owiec. W sprawie tej postanowiono pośredniczyć w Ministerstwie Rolnictwa o uzyskanie zapomóg.

Izba wreszcie uchwaliła wysłać wskazaną przez odpowiednią organizację osobę zagranicę, którаby się specjalizowała w dziedzinie hodowli nierogacizny.

Powiatowe Rady Rolnicze.

Na jednem z ostatnich posiedzeń, Gabinet Ministrów przyjął przepisy w sprawie organizacyj powiatowych Rad Rolniczych i Izby Rolniczej.

Powiatowe Rady Rolnicze organizują się w celu badania kultury rolnej oraz roztaczania opieki i obrony interesów rolników. Izba Rolnicza w porozumieniu z odpowiedniemi instytucjami rządowemi pewne sprawy miejscowe może przekazać do bezpośredniego wykonania powiatowych Rad Rolniczych. Prawo wybierania Rad przysługuje każdemu, kto jest nie mniej niż w przeciągu dwóch lat na prawach właściciela, dzierżawcy, osadnika, lub pełnomocnika nie mniej, niż 2 ha ziemi. Pozatem wyborcy muszą mieć 21 lat skończonych w dzień wyborów i mieć prawo wybierania do Sejmu. Prawo bierne wyborcze przysługuje tym, którzy liczą nie mniej niż 30 lat.

Z jednego gospodarstwa może być tylko jeden wyborca. Członkowie powiatowych Rad Rolniczych są wybierani na 3 lata. Każdych 300 wyborców w gminie wybiera 1 członka. Niepełnych 300 uważa się za pełnych. Rady te wybierają na przeciąg 3 lat zarządy, złożone z 3 ch członków o 2 kandydatach, oraz komisję rewizyjną. do których wchodzi nie mniej niż 3 członków. Bardziej szczegółowy porządek działania pomienionych wyżej Rad określa Izba Rolnicza.

Porządek wyborów do powiatowych Rad Rolniczych określają instrukcje Ministerstwa Rolnictwa i M-stwa Spraw Wewn.

DZIAŁ KŁAJPEDZKI.

Kłajpeda uskarża się.

W związku z agitacją do wyborów sejmikowych, kłajpedzianie wiele mówią i piszą o swych potrzebach. Jednocześnie poruszaną jest sprawa stosunków Kłajpedy z rządem centralnym. W prasie kłajpedzkiej jednakże, sprawa ta przedstawiana jest zwykle pesymistycznie, oraz nacechowana ustawicznemi skargami pod adresem Kowna. Stale się tam czyta o nietroszczeniu się rządu centralnego o sprawy Kłajpedy, o udzielaniu zbyt małych subsydjów pieniężnych, o nasyłaniu do Kłajpedy nieudolnych urzędników, o krępowaniu autonomicznych instytucyj w Kłajpedzie i t d.

Litewscy działacze polityczni.



MUSTEIKIS IGNACY pułkownik, urodzony w 1890 roku w wiłkomierskim powiecie, w 1915 roku podchorąży, odbył służbę wojskową rosyjską, od 1918 roku w litewskiem wojsku jako organizator 3-go pułku, w 1919 roku dowódca dywizji, brał udział w bojach z Polakami w Suwalszczyźnie; ostatnio był na stanowisku inspektora policji w kraju kłajpedzkim, odznaczył się jako doskonały łowca kontrabandzistów na wybrzeżu morskiem; jako inteligent — miernota, ale charakter ma. Jako człowiek twardej ręki powołany do gabinetu Waldemarasa na ministra spraw wewnętrznych dla likwidowania komunistów. W życiu politycznem frakcji Ukininku Sajunga żadnej roli nie odegrywał i zapisany do niej zapewne li tylko dlatego, by jako przedstawiciel tej frakcji figurował w gabinecie, bo jeszcze w 1923 roku kandydował do II Sejmu na listach „Pażangi" (narodowców). Przynależność jego do Ukininku Sajungi zaznaczyła się tylko przez fakt wykreślenia go z partji, gdy wraz z Szylingiem nie podał się do dymisji po usunięciu się krikszczionów z gabinetu.

P. Waldemaras o sprawach kłajpedzkich.

Litewski premjer i minister spr. zagr. p.Waldemaras, udzielił przedstawicielowi jednego z pism niemieckich w Berlinie wywiadu, w którym zaznaczył, że litewska polityka zagraniczna zmierza do utrzymania ze wszystkiemi sąsiedniemi państwami dobrych stosunków. Szczególnie w stosunku do Niemiec.

Co się tyczy sprawy kłajpedzkiej, p. Waldemaras oświadczył, że niema już żadnych przeszkód do normalnego przebiegu wyborów. Stan wojenny na terenie Kłajpedy ma jedynie znaczenie formalne Kampanja przedwyborcza w Kłajpedzie nie spotka się z tego względu z żadnemi trudnościami. Stan wojenny bynajmniej nie przeszkadza swobodzie zebrań. Podczas stanu wojennego wymagane są jedynie zezwolenia komendanta wojennego na odbycie wieców. Podobne udzielanie zgody na odbywanie wieców przez wojennego komendanta traktować należy, jak to wykazała praktyka, raczej jako rejestrację wieców. Zresztą, dotychczas nie było wypadku, ażeby jakiekolwiek zebranie zostało zakazane. Cenzura, czynna na gruncie kłajpedzkim, w ogólności więcej przyniosła szkody, aniżeli korzyści. Rzecz byłaby bardziej uproszczona, gdyby prasa niemiecka na terytorjum Kłajpedy, była lojalniej względem państwa litewskiego nastrojona.

Na zapytanie, czy rząd litewski skłonny jest do popierania dyrektorjatu któryby odpowiadał życzeniom ludności Kłajpedy, oświadczył p. Waldemaras, że jest to sprawą przyszłości. Dyrektorjat musi, rzecz prosta, odpowiadać wynikom wyborów. Tak czy inaczej, kwestja ta zostanie rozwiązana na zasadach parlamentarnych, a więc zgodnie z życzeniem większości.

W związku z powyższemi enuncjacjami prof. Waldemarasa, „Memeler Dampfboot" zauważa, że litewski premjer dotknął jedynie pewnych poszczególnych punktów skargi kłajpedzian do Ligi Narodów. Premjer litewski nie poruszył przytem wcale niektórych wielce doniosłych spraw publicznych Kłajpedy. Nie poruszył premjer litewski mianowicie sprawy wolności prasy, sprawy używania języka, spraw szkolnych, urzędniczych i opcyjnych. „Memeler Dampfboot" stwierdza, że jedynie wypełnienie przez prof. Waldemarasa obietnic, złożonych w Genewie, zdołałoby wyrównać wzajemne tarcia pomiędzy Kłajpedą a Kownem.

Niemiecka prasa kłajpedzka o nowym gubernatorze.

Prasa niemiecka Kłajpedy nominację pułkownika Merkisa przyjęła dość przychylnie.

„Memeler Dampfboot" omawiając w nr. 179 tę nominację między innemi pisze:

> Pułk. Merkis, znany skądinąd ze swych osobistych zalet, nie miał jeszcze czasu dać się poznać na tak odpowiedzialnem stanowisku, jakiem jest urząd gubernatora Kłajpedy. O ile wiadomo z prasy litewskiej, płk. Merkis był mężem zaufania partji tautininków w szczególności zaś premjera Waldemarasa i prezydenta Smetony. Wnioskować by też należało, że płk. Merkis, jako gubernator Kłajpedy, trzymać się będzie wytycznej partji tautininków. Prezydent Smetona dał się już w swoim czasie w Kłajpedzie poznać z dobrej strony, gdy jako delegat rządu litewskiego, bezpośrednio po przyłączeniu Kłajpedy do Litwy, bawił w Kłajpedzie, wykazując zrozumienie lokalnych interesów. Należy mieć nadzieję, że nowy gubernator Kłajpedy nie okaże się zbyt ujemnie nastrojonym w stosunku do autonomicznych tendencyj Kłajpedy.

675 lat założenia Kłajpedy.

Dnia 29 ub. m. upłynęło 675 lat od chwili kiedy mistrz zakonny Eberhard von Sehne przy ujściu Niemna do Dangi założył twierdzę Memelburg i w ten sposób równocześnie miasto Kłajpedę. Wprawdzie 675 lat, jak zauważa „Memeler Dampfbost", nie są okresem historycznym, ale ze względu na oderwanie w r. 1920 kraju Kłajpedzkiego od Macierzy, której zawdzięcza on swój byt i z którą związany był on w ciągu wielu stuleci, rocznicy założenia starego niemieckiego zakonnego miasta przysługuje szczególne wyróżnienie. Memelburg, który założyciel obsadził załogą z najlepszych swych rycerzy i przyległe do niego miasto z mieszczanami niemieckimi są pierwszym osiedlem na połaciach, zajętych nad Niemnem przez liflandzką gałąź zakonu.

: (*„Lit. Rundschau"*).

Życie gospodarcze.

Fatalna gospodarka rybna w woj. wileńskiem.

Brak ustawy rybackiej.

Województwa północno-wchodnie obfitują w największą ilość jezior, stawów i rzek. Przy odpowiednio więc postawionej gospodarce rybnej, i zastosowaniu zdobyczy naukowych z tej dziedziny, Wileńszczyzna mogłaby czerpać ogromne dochody. Jeżeli bowiem przyjrzymy się takiemu powiatowi brasławskiemu i święciańskiemu, lub części powiatu wileńsko-trockiego, widzimy jakby jakąś siatkę, gęsto przetykaną większemi lub mniejszemi jeziorami. Do tego dołącza się gęsta sieć rzek i dogodność terenowa dla zakładania sztucznych stawów.

Gospodarka rybna ma więc na Wileńszczyźnie wielkie możliwości przed sobą, ale niestety, nie została dotychczas wykorzystana. Brak umiejętnej gospodarnej, a przedewszystkiem fachowej ręki, oraz jakiegokolwiek systemu, tamuje jej rozwój. Przytem rabunkowa eksploatacja znalazła tu szerokie zastosowanie. Rybostan więc w całym szeregu jezior niszczeje, tępiony niemiłosiernie przez ludność.

Stan taki spowodowany jest brakiem zarządzeń dotyczących ustalonego czasu ochrony ryb podczas tarła, dozwolonych sposobów połowu i dowolnej wielkości ryb w obrocie, oraz dozwolonego czasu sprzedaży. Każdy więc z właścicieli jezior lub pól nadrzecznych niczem niekrępowany gospodaruje, jak mu się tylko podoba.

Wyjątek pod tym względem stanowią objekty wodne, w odniesieniu do których brak ustawodawstwa rekompensowany jest przez wprowadzenie odnośnych klauzul do kontraktów dzierżawnych.

Rozumie się—jak to już zaznaczyliśmy wyżej—samo przez się, że za przykładem władz, administrujących wodami państwowemi, właściciele prywatni nie idą. Wystarczy przytoczyć podnoszoną przez nas rabunkową gospodarkę na jeziorze Wiszniewskiem, aby nie mieć co do tego żadnych wątpliwości.

Na porządku dziennym są wypadki, że na jeziorze, stanowiącem wspólną własność skarbu państwa i prywatnych właścicieli, państwo ochrania rybostan w swojej części jeziora, podczas gdy inni właściciele niszczą go w tym samym czasie.

Władze nie mają możności wpływać na zmianę tego bolszewickiego systemu rybnej gospodarki prywatnej. Ingerencję ich bowiem w tej mierze uniemożliwia brak ustawy rybackiej, a każde zarządzenie administratyjne może być w myśl konstytucji osnute tylko na ustawie.

Nie do pomyślenia, a jednak tak jest.

Ostatnio dopiero opracowany jest przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych projekt ustawy rybackiej, który obok innych przepisów ogólnych, normujących stosunki rybackie w państwie przewiduje również obowiązek tworzenia przez poszczególnych właścicieli wód, spółek rybackich, które będą zobowiązane do prawidłowej gospodarki rybnej, zmierzającej do podniesienia rybostanu.

Tu na szczególne podkreślenie zasługuje projekt tworzenia przez poszczególnych właścicieli wód, spółek rybackich. W ten bowiem sposób zostanie uregulowana sprawa zabagnionych stosunków w gospodarce rybnej na danym objekcie, prowadzonej równocześnie przez kilku właścicieli, co jest jedną z największych bolączek w tej dziedzinie.

Przystąpienie M-stwa do opracowania projektu, regulującego gospodarkę rybną, należy podkreślić z uznaniem. Dziwnem jest tylko, że dotychczas nie zostało w tej mierze wydane przynajmniej jakieś prowizoryczne rozporządzenie, któreby, zanim ta sprawa zostanie ostatecznie urególowana, umożliwiła władzom administracyjnym jakąkolwiek ingerencję.

Zdan.

KRONIKA KRAJOWA.

— Zjazd Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. Na porządku dziennym zapowiedzianego na dzień 4-go września we Lwowie Zjazdu Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego będą, jak się dowiadujemy, rozpatrywane między innemi następujące sprawy: 1) przygotowywanych przez rząd dekretów w sprawie ustawodawstwa socjalnego, 2) uzgodnienia wytycznych statutów i regulaminów wyborczych organizujących się izb przemysłowo-handlowych, 3) wstrzymania akcji kredytowej P. K. O. i sprawa zasilenia kupiectwa za pośrednictwem spółdzielni ze źródeł Banku Gospodarstwa Krajowego.

— Zboże dla wojska. Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów zostaną uchwalone, na wniosek Min. Spraw Wojsk., kredyty w wysokości 7 milj. zł., na zakup zboża na potrzeby wojska.



— Panie profesorze, czy mógłby mi pan powiedzieć, jaki jest to kwiat?

Hasło Olimpijskie.

„Igrzyska IX Olimpiady, bezkrwawe zmagania się przedstawicieli tężyzny fizycznej narodów całego świata, odbędą się już w roku 1928 w St. Moritz i Amsterdamie.

Polska na zawodach tych nie tylko musi być obecną, lecz i zająć miejsce odpowiadające jej stanowisku mocarstwowemu i odwiecznej kulturze.

Obowiązkiem rzeszy sportowej jest dać wszystko z siebie, aby przez wzmożoną pracę i poświęcenie wywalczyć zaszczytne miejsce barwom polskim.

Obowiązkiem społeczeństwa, w imię wielkości Polski, jest usiłowania te moralnie i materjalnie poprzeć".

Polski Komitet Olimpijski.

Kup i noś stale propagandowy żeton olimpijski.
Złóż niezwłocznie daninę na fundusz olimpijski.

SPORT.

Zawody pływackie na Wilji.

W dniu 29 i 30 b. m. odbędą się na Wilji zawody pływackie o mistrzostwo Wilna, zorganizowane przez Okręgowy Związek Pływacki.

Program zawodów przedstawia się następująco: Konkurencje dla panów 1) 100 mtr. stylem dowolnym, 2) 100 mtr. nawznak, 3) 200 mtr. styl. klasycznym, 4) 400 mtr. styl dowolny, 5) 1500 mtr. dowol., 6) skoki. Dla pań 100 mtr. styl dowol., 100 mtr. klasyczny.

Zgłoszenia przyjmuje kpt. Kawalec Dominikańska 13. Ośrodek Wychowania Fizycznego do 29 b. m. od 10 rano.

Początek zawodów w dniu 29 sierpnia o godz. 16.30 na przystani 3 p. saperów.

Wieści z kraju.

SZARKOWSZCZYZNA.

Starostowie nie mogą się porozumieć, a powiatowa droga pozostaje bez opiekuna.

Każdemu, komu się przychodzi przejeżdżać do Szarkowszczyzny od powiatowego miasta Głębokiego lub od stacji Nowodrucka, rzuca się w oczy fatalny nawet na dziśnieńskie stosunki stan drogi między wsią Sautki a maj. Radziuki, na odcinku jakichś pięciu kilometrów. Droga przechodzi tu wzdłuż rzeki Berezówki, do której wpada szereg jarów przecinających drogę. Żaden z mostów nad temi jarami nie jest bezpieczny dla przejazdu, a jeden z nich, około fol. Buki ma, wprost nie do uwierzenia, otwór na półtora metra kwadratowego. Na samej zaś drodze powybijane doły bez przesady do pasa głębokości.

Nie jest to jednakże jakaś głucha międzywioskowa droga. Odwrotnie — jest to powiatowy trakt, łączący z miastem powiatowem i stacjami kolejowemi Głębokie i Nowodruck miasteczko Szarkowszczyzna, znany w Wileńszczyźnie i poza Wileńszczyzną ośrodek handlu lnem, jest to trakt, którym pozatem odbywa się transportowanie lnu ze wschodniej części powiatu brasławskiego. Dlaczego jednak z tą drogą jest tak niemożliwie źle?

Otóż mieszkańcy Szarkowszczyzny dają wyjaśnienie: trakt we wspomnianem miejscu przechodzi przez terytorjum obcego powiatu — brasławskiego — mało zainteresowanego w reperacji. Sejmik postawski z tego powodu nie zwraca na ten odcinek żadnej uwagi, a Sejmik Dziśnieński, chociaż bardzo zainteresowany nie może się odważyć na reperację drogi poza granicami powiatu. Porozumienia między sejmikami pod tym względem jak widać żadnego niema, a powiatowa droga nadal pozostaje bez opiekuna.

Czyby nie było słusznem, aby władze wojewódzkie dodały starostom obu powiatów chęci do zawiązania bliższego ze sobą stosunku na tym tle, tembardziej, że tu zainteresowany jest również powiat brasławski. *St.*

Z sądów

Trzy wyroki śmierci.

Sąd Okręgowy w Pińsku na sesji wyjazdowej w Łunińcu wyrokiem z dnia 25 sierpnia r. b. skazał w trybie doraźnym na karę śmierci mieszkańców powiatu łuninieckiego Andrzeja Alcywanowicza lat 29, uprzednio 2 razy karanego za kradzieże, Cyryla Żuka, lat 35, uprzednio niekaranego i Marka Turczynowicza, lat 30, uprzednio raz karanego za kradzież: wszystkich trzech za to, że utworzywszy w celu rozbojów bandę, dopuścili się wraz z innymi współsprawcami 2 napadów rabunkowych, a w szczególności w nocy na 17 lipca r. b. z bronią w ręku wtargnęli do budynku, zamieszkałego przez Filipa Stebleckiego na chutorach gromady Florowskiej, w pow. łuninieckim i grożąc mu rewolwerami, że pozbawią go życia, jak również strzelając w celu steroryzowania go zrabowali mu 100 dolarów, 90 rubli w złocie, 50 złotych, 2 złote obrączki i cały szereg innych rzeczy wartości 2000 złotych oraz w następną noc wtargnęli do zagrody Nikity Dubowika na chutorach gromady Manasiejewskiej w pow. łuninieckim i bijąc go rewolwerami, zadali mu ciężkie uszkodzenia ciała w postaci połamania prawego ramienia, żądając od niego jednocześnie wydania im produktów spożywczych, lecz rozboju tego nie dokonali z powodu okoliczności od ich woli niezależnych, gdyż zostali spłoszeni i zbiegli wskutek krzyków domowników, wzywających pomocy i ratunku. Ponadto Alcywanowicz i Żuk skazani zostali jeszcze i za to, że stawili wraz z innymi bandytami opór i strzelali z rewolwerów i karabinów do funkcjonarjuszy policji państwowej w zamiarze pozbawienia ich życia, gdy wspomniani funkcjonarjusze policji pełnili obowiązki służbowe, a mianowicie ścigali ich jako poszukiwanych bandytów, przyczem jednak żaden z funkcjonarjuszów tych życia nie postradał, natomiast w walce tej, zabici zostali herszt bandy Piotr Łud i bandyta Bazyli Wieleszkiewicz, Alwanowicz oraz zabity Łud byli poprzednio oskarżeni w trybie doraźnym o dokonanie w bandzie w dniu 19 maja r. b. napadu rabunkowego na mieszkanie Jewlucha Dziewulskiego w pow. pińskim. W dniu 14.6. r. b. Sąd Doraźny przekazał ich sprawę do postępowania zwykłego, Żuk zaś przebywał w więzieniu, jako oskarżony o zabójstwo w dniu 12 września 1924 r. w pow. łuninieckim obywatela ziemskiego Aleksandra Strukowa. W nocy z 7 na 8 lipca r. b. zbiegli oni wraz z dwoma innymi więźniami z więzienia w Pińsku po przepiłowaniu kraty w oknie więzienia, poczem dopuścili się nowych, na wstępie wymienionych zbrodni. Skazani wnieśli prośbę o ułaskawienie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przychylając się do prośby Turczynowicza, zamienił mu w drodze łaski karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie z pozbawieniem praw, natomiast prośby Alcywanowicza i Żuka nie uwzględnił, wobec czego wyrok śmierci względem tych ostatnich wykonano.

Wykrycie fałszerzy banknotów dolar.

Dn. 25 bm. patrol P.P. w Landwarowie ujawniła, iż w tymże rejonie puszczane są w obieg fałszywe banknoty 50-dolarowe.

Falsyfikat 50 dolarów przerobiony jest z banknotu 5 dolarowego. W związku z tem policja aresztowała fałszerza tychże banknotów Szlomę Elauzera zamieszkałego w Trokach i Bronisława Derwińskiego zam. w Wilnie, Kalwaryjska 23, podejrzanego o współudział w fałszerstwie. Śledztwo zmierzające do wykrycia reszty wspólników bandy prowadzone jest w dalszym ciągu. (j)

Echa napadu pod Nowo-Święcianami.

Śledztwo w sprawie napadu rabunkowego, jaki miał miejsce przed kilku dniami pod Nowo-Święcianami, prowadzi zast. nacz. urzędu śledczego podkom. Gliński.

Jak nas informują, p. Gliński jest już na tropie do wykrycia sprawców napadu. (j)

W sprawie kabla elektrycznego.

W Wilnie krążą już od dłuższego czasu pogłoski, że kable wysokiego napięcia, zakupione przed dwoma laty przez Magistrat i założone wśrodku miasta oraz na kilku przedmieściach, nie przedstawiają żadnej wartości. Mówi się powszechnie, że kable te mają izolację kartonową, wobec czego zachodzi obawa, że po 2 — 3 latach ulegną one zupełnemu zepsuciu, wobec czego trzeba będzie zakładać nowe i miasto będzie narażone na płacenie nowego haraczu.

Ponieważ sprawa ta obchodzi ogół obywateli zwróciliśmy się do kompetentnych czynników, które dały nam wyczerpujące w tej sprawie wyjaśnienia.

Kable wysokiego i niskiego napięcia dla prądu trójfazowego układane są w Wilnie od 1925 r.

W pierwszym roku na ogłoszonym przez Magistrat przetargu odbytym przed komisją techniczną R. M. ze względu na swe warunki utrzymała się duńska fabryka kabli w Kopenhadze. W latach następnych niemiecka fabryka „Felten & Guilleaume" w Kolonji.

Zamówione kable wykonane zostały według przepisów Związku Elektrotechników niemieckich obowiązujących narazie i u nas w Polsce.

Przed opuszczeniem fabryki każdy zwój kabli jest badany w specjalnem laboratorjum według ustalonych przepisów i otrzymuje potwierdzony przez fabrykę certyfikat o rezultatach dokonanych prób.

Pierwsze dwie partje dostarczonych do Wilna kabli były oprócz tego przed ich wysłaniem zbadane na miejscu w fabryce przez komisję Magistratu.

Dla tego celu wybrano zwoje kabli poszczególnych przekroji i poddano je ponownej próbie.

Próby te były następujące:

1) Na wytrzymałość izolacji.

Badano kable o roboczem napięciu 6000 woltów, prądem o napięciu 15000 wolt.

Kable o roboczym napięciu 380 woltów prądem o napięciu 25000 w.

2) Na opór przewodów.

Dla skonstatowania dobroci zastosowanego do fabrykacji materjału miedzi.

3) Na opór izolacji.

Dla zbadania oporu izolacji między poszczególną żyłą miedzianą kabla, a opancerzeniem.

Celem przekonania się o dobroci izolacji przeprowadzono dodatkową próbę podnosząc napięcie aż do przebicia elektrycznego.

Okazało się, iż próba ta wypadła nadzwyczaj dodatnio. Dla badania użyto zwój kabla o roboczym napięciu 380 woltów poddano go przepisowej próbie gięcia w obydwóch kierunkach i puszczono prąd. Przebicie nastąpiło przy 53.000 woltów. Jest to dostatecznym wskaźnikiem, że wykonaniu kabli żadnych zarzutów postawić nie było można.

Jaka będzie pogoda we wrześniu.

Meteorologowie przepowiadają, że pierwsza połowa września przyniesie nam pogodę zmienną i raczej wilgotną, natomiast druga połowa września ma być bardziej pogodną. Specjalnie niekorzystnie mają się przedstawiać warunki atmosferyczne około 12-go oraz koło 25-go września, albowiem wówczas grozi trzęsienie ziemi.

Pierwsze dni następnego miesiąca mają być wietrzne z lokalnemi opadami i zmiennem zachmurzeniem. Będą jednak dni dosyć ciepłe i przyjemne, koło 6-go pogoda zmienna z silnym wiatrem, burzami i deszczem. Noce chłodne, potem na krótko poprawa pogody. Koło 11-go zaczyna się dłuższy okres burz, wiatrów i opadów, potem koło 17-go wybitne wypogodzenie. Dni słoneczne i ciepłe, noce chłodne. Około 25-go znowu zachmurzenie, pogoda deszczowa, wietrzna ze skłonnością do burz.

Na południu i zachodzie Europy niebezpieczeństwo katastrofalnych burz. Możliwe również wstrząśnienia ziemi. Dni suche a noce chłodne, nad ranem silna mgła.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie odpowiedzi na artykuł w gazecie W-nego Pana z dnia 19 b. m. nr. 187 p.t. „O ochronę przed lichwą aptekarską".

Od pewnego czasu w całej Polsce z obozu drogistów nagonka jest uprawiana, żeby zdyskredytować apteki. Na szczęście Generalna Dyrekcja Zdrowia, wolna od wpływów jak Panów aptekarzy tak Panów drogistów, wie, jakie zarządzenia są potrzebne, by obronić obywateli przed wyzyskiem.

Pan „Sol" zarzuca, że apteki regulują ceny dowolnie, a tylko składy apteczne godzą się na uczciwy zysk. Zapomina jednak autor o odpowiedzialności aptek, za przekraczanie cen i dobroci medykamentów.

Autor w swojej notatce podaje, że w mojej aptece żądano za 50 gram węgla zwierzęcego 6 zł. Po przeczytaniu tego sprawdziłem to, gdyż zawsze jestem zdania, że kto pracuje zawsze może się omylić i znalazłem kilka pudełek w opakowaniu po 100 gram z wystawioną ceną 5 zł.; więc w jaki sposób żądano za połowę tego 6 zł. pozostanie tajemnicą, tembardziej, że moi pracownicy stanowczo przeczą, by to miało miejsce. Jeżeli Pan „Sol" wie, że Rząd zezwala aptekom na 50 proc. zysk ze względu na wysokie w aptekach koszta administracyjne to doskonale też wie, że z tychże przywilejów korzystają i składy apteczne. Ale jednocześnie musi wiedzieć, że w Wilnie jak apteki tak i składy apteczne korzystają tylko od 10 do 30 proc. i ceny medykamentów w aptekach w większości nie różnią się z cenami składów aptecznych, często nawet daje się słyszeć, że w składzie aptecznym żądano drożej niż w aptece.

Z wysokiem poważaniem

W. Augustowski
właściciel apteki przy ul. Mickiewicza 10.

23. VIII. 27 r.

Protokół jednostronny.

Dnia 31 maja r. b. w lokalu redakcji „Kurjera Wileńskiego" w Wilnie miało miejsce zajście pomiędzy p. Bolesławem Wsciekiicą redaktorem „Kurjera Wileńskiego", a p. Bolesławem Wit Święcickim dziennikarzem. W związku z tem p. Bolesław Wścieklica wysłał zastępców jako strona obrażona.

Na posiedzeniu zastępców w dniu 3 czerwca 1927 r., zastępcy stron obu postanowili przyjąć jako obowiązujący K. H. Boziewicza. Po ustaleniu stanu faktycznego, zastępcy stron obu, powołując się na art. 10 K. H. Boziewicza, zakwestjonowali obustronną zdolność honorową. W związku z tem został sporządzony odpowiedni zapis, datowany z dnia 4 czerwca r. b. i powołany Sąd Honorowy.

Ukonstytuowany Sąd Honorowy przed zebraniem się złożył mandaty, wobec czego w dn. 28 czerwca r. b. o godz. 17 min. 40 nastąpiło ponowne spotkanie zastępców stron obu, którzy ze względów formalnych wyznaczyli ponowne zebranie zastępców na dzień 6 lipca b. r.

W dniu tym zastępcy p. B. W. Święcickiego nie stawili się, wobec czego został przez zastępców p. B. Wścieklicy spisany jednostronny protokół, z tytułu którego odbył się Sąd Honorowy, który w dn. 17 sierpnia orzekł, że aczkolwiek spisujący protokół jednostronny mieli ku temu prawne podstawy, to jednakże p. Święcicki za niestawienie się jego zastępców odpowiedzialności nie ponosi.

W dniu 18 sierpnia r. b. zawiadomiony o decyzji S. H. z dn. 17 sierpnia r. b. p. Wścieklica niezwłocznie mianował zastępców w osobach pp. Walerjana Samowicza i Marjana Kowalskiego i w ten sposób pierwszy podjął kroki honorowe, zmierzające do ponownego zwołania Sądu Honorowego.

Na posiedzeniu zastępców stron obu w dniu 25 sierpnia r. b. zastępcy p. Święcickiego złożyli oświadczenie, z którego wynika, że zgodnie z art. 89 K. H. B. nie uznają dotychczasowego sposobu załatwiania sprawy oraz czynności swych poprzedników i odmawiają satysfakcji p. Wscieklicy na zasadzie art. 8 K. H. B. Został spisany i podpisany protokół przez zastępców stron obu, zaś przez stronę p. Święcickiego ogłoszony łącznie z jego oświadczeniem w dzienniku „Słowo" nr. 194 z dn. 27 sierpnia 1927 r.

Wobec tego, że zastępcy p. Wścieklicy przyjęli oświadczenie to do wiadomości i nie wysunęli żadnych wniosków, oraz że bezpośrednio po podpisaniu powyższego protokółu p. Samowicz zrzekł się swego mandatu, przesyłając list treści następującej: „W związku z wyjazdem moim w dniu dzisiejszym do Warszawy o godz. 7-ej wieczorem — nie mogę w myśl art. 168 Kodeksu Honorowego Boziewicza wziąć udziału w spisaniu jednostronnego protokółu, dyskwalifikującego honorowo p. Wit. Święcickiego. Wobec powyższego składam swój mandat na ręce W. Pana. (—) W. Samowicz. 25.VIII—27"—p. Wścieklica wszczął kroki honorowe przeciwko p. Samowiczowi i odwołał drugiego zastępcę p. Marjana Kowalskiego.

Dnia 26 b. m. p. Wścieklica wystosował do p. Święcickiego list, w którym oświadcza, że nie mogąc z powodów od niego niezależnych w terminie 24 godzin wyznaczyć nowych zastępców w myśl art. 88 K. H. Boziewicza, zastrzega sobie, zgodnie z art. 57 tegoż kodeksu, prawo podjęcia kroków honorowych w tej sprawie w każdym razie w ciągu następnych 24 godzin t. j. do godziny 20-ej dn. 27 b. m. List powyższy stwierdza, że p. Wscieklica chciał kontynuować dalsze postępowanie honorowe, dążąc do zwołania Sądu H., któryby miał możność obalenia czynionych Mu zarzutów, a które dotychczas nie zostały przez żaden S. H. dowiedzione, przez co nie mogą być podciągnięte pod art. 8 K. H. B., oraz do podtrzymania przed tym samym Sądem H. zarzutów honorowych, stawianych p. Święcickiemu.

Wobec tego, że ogłoszone przez p. Święcickiego protokół i oświadczenie w dzienniku „Słowo", wyraźnie mówią, że p. Święcicki uchyla się od prowadzenia pertraktacyj honorowych, które pociągają za sobą konieczność zwołania dwustronnego S. H. zgodnie z art. 10, 61, 73, 95, 136 K. H. B. my niżej podpisani Stefan Świętorzecki i Jan Mieszkowski jako zastępcy p. Bolesława Wścieklicy oświadczamy co następuje:

Zważywszy, że p. Bolesław Wit Święcicki uchyla się od postępowania honorowego z p. Bolesławem Wścieklicą, zmuszeni jesteśmy zwołać jednostronny Sąd Honorowy zgodnie z art. 95, 166—174 K. H. Boziewicza, któryby oczyścił z zarzutów honorowych naszego mocodawcę, ze wszelkiemi skutkami prawnemi dla strony przeciwnej, przewidzianemi przez art. 8 p. 28; art. 90 i 172 K. H. B.

Niniejszy protokół jednostronny został spisany w dniu 27 sierpnia 1927 r. o godz. 19 min. 30 w Wilnie przy ul. Ad. Mickiewicza 23.

(—) *Jan Mieszkowski.*
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 23.
(—) *Stefan Świętorzecki.*
Wilno, ul. Wiwulskiego 11.

Wilno, dn. 27 sierpnia 1927 r.

KRONIKA.

Niedziela 28 sierpnia

Dziś: Augustyna B. W. D.K.
Jutro: Róży Lim. P.
Wschód słońca—g. 4 m. 33
Zachód „ g. 18 m. 44

OSOBISTE.

— **Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie** p. Łączyński wyjechał na urlop wypoczynkowy.

URZĘDOWA

— **Kaucje pracowników.** Nowy sposób składania kaucyj pracowników wprowadziło jak wiadomo rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 18 maja 1927 roku ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nr. 46 z dn. 28 maja 1927 roku pod pozycją 409. Odtąd kaucje nie mogą być przechowywane u pracodawcy lub przez tegoż użytkowane, lecz muszą być składane przez pracownika i na imię pracownika w Banku Polskim lub innych kredytowych instytucjach państwowych lub samorządowych, a odsetki pobiera bez zgody pracodawcy pracownik lub osoba, która za niego kaucję złożyła.

Kaucje złożone przed wejściem w życie nowego rozporządzenia, t. j. przed dniem 28 maja, o ile sposób ich złożenia nie odpowiada jego przepisom, winny być w ciągu trzech miesięcy, t. j. do dnia 28 sierpnia 1927 roku podjęte i ponownie złożone w nowy sposób, a artykuł 7 rozporządzenia postanawia, że pracodawcy, którzy tego nie uczynili i którzy przyjęli od pracownika kaucję zamiast polecić mu złożyć ją w Banku będą karani grzywną do tysiąca złotych i aresztem do dwóch tygodni lub jedną z tych kar. Jest przeto bardzo na czasie przypomnienie, które niniejszem wystosowuje do ogółu Inspektorat Pracy.

Rozporządzenie na wstępie wspomniane zawiera szereg przepisów, o kwitach depozytowych, służących za dowód złożenia kaucji przez pracownika. W kwitach tych prócz nazwiska pracownika i pracodawcy i kwoty wyraźnie tytułem kaucji złożonej, mają być wymienione ewentualne pretensje, na których zabezpieczenie kaucji ma służyć, warunki podjęcia kaucji i t. d. Kaucja może być podjęta za zgodą pracodawcy lub na podstawie orzeczenia sądowego. Pracodawca winien do dni 14 umożliwić byłemu pracownikowi podjęcie kaucji lub oznajmić byłemu pracownikowi, że ma do niego pretensje, a w braku porozumienia wytoczyć w ciągu dalszych 4 tygodni przeciw b. pracownikowi powództwo sądowe. Wszelkie umowy, w których pracownik pożycza lub daje na przechowanie, lub do użytkowania pracodawcy jakiekolwiek wartości, są nieważne.

Nowe rozporządzenie nie odnosi się do kaucyj powyżej 5.000 złotych oraz do kaucyj hipotecznych.

MIEJSKA.

— **W obronie zabytków sztuki.** Komisarjat Rządu zwrócił się do Magistratu m. Wilna z prośbą nadsyłania wykazów prowadzonych robót budowlanych, celem przesyłania takowych do konserwatora państwowego przy Urzędzie Wojewódzkim, a to z tego względu, iż bardzo często przy rozmaitego rodzaju robotach budowlanych ulegają zniszczeniu — zabytki sztuki i kultury. (s)

— **Kupcy żydowscy protestują przeciwko postojowi dorożek na ul. Niemieckiej.** Kupcy żydowscy z ulicy Niemieckiej zwrócili się w dniu wczorajszym do prezydenta miasta z prośbą wydania zarządzenia zniesienia przy tej ulicy postoju dorożek konnych. Prośbę swą kupcy motywują tem, iż postój wspomnianych dorożek odbija się ujemnie na handlu, głównie z tego powodu, iż w kilku miejscach zatamowały one niemalże całkowicie przejście dla przechodniów.

SAMORZĄDOWA.

Z posiedzenia wydziału powiatowego Sejmiku wileńsko-trockiego. W dniu wczorajszym pod przewodnictwem starosty powiatu wileńsko-trockiego odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku wileńsko trockiego. Na posiedzeniu tem rozpatrzono szereg spraw, przyczem na szczególną uwagę zasługuje sprawa zatwierdzenia planu realizacji długoterminowej pożyczki w sumie 120.000 złotych w złocie, przeznaczonych na podniesienie rolnictwa w pow. wileńsko-trockim.

Następnie po przyjęciu przez zebranych do wiadomości protokółu Komisji Rewizyjnej, co do wydatków z budżetu za rok 1926 — postanowiono przeprowadzić w szkole rolniczej w Bukiszkach nieduży remont gmachu.

Sprawę zaś podań poszczególnych słuchaczy szkoły rolniczej w Bukiszkach na udzielanie stypendji na rok szkolny 1927/28 uchwalono odroczyć z powodu nawału materjału do następnego posiedzenia.

Wreszcie zapadła uchwała przeniesienia na etat dwóch kontraktowych urzędników mianowicie lekarza weterynaryjnego p. Sutockiego i rachmistrza p. Olichwera. Na tem porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. (s)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Zmiany w administracji szkolnej.** Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych wszystkie szkoły techniczne, agrotechniczne i kolejowe, które dotychczas zależały bezpośrednio od Ministerstwa z dniem 1 listopada b. r. przejdą podzarząd poszczególnych Kuratorjów Szkolnych. W związku z tem do kuratorjum Litewskiego przejdą 3 lokalne szkoły techniczne i kolejowe.

— **Rozpoczęcie nauki w szkołach powszechnych.** Z dniem 1 września b. r. we wszystkich szkołach powszechnych województwa wileńskiego rozpoczyna się rok szkolny. Wszystkie więc dzieci urodzone w roku 1920 muszą być do 31 sierpnia b. r. wpisane do najbliższej terenowo szkoły.

Gdy rodzice zamierzają kształcić dzieci w szkołach prywatnych, lub w domu muszą na to uzyskać do 1 września zezwolenie odnośnych czynników. W przeciwnym bowiem razie dzieci te zostaną ściągnięte do szkół w drodze przymusu szkolnego, a za ich uczęszczanie będą odpowiadali rodzice.

Z POCZTY.

— **W sprawie uruchomienia pośrednictw pocztowych.** Na skutek ogłoszonego w swoim czasie przez p. Ministra Poczt i Telegrafów rozporządzenia w sprawie uruchomienia tak zwanych pośrednictw pocztowych w wioskach, w pobliżu których niema urzędów i agencyj pocztowych—do Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów zaczęją napływać zbiorowe prośby zainteresowanych mieszkańców wiosek o jaknajrychlejsze uruchomienie tego rodzaju placówek pocztowych.

Zaznaczyć należy, iż pośrednictwa pocztowe będą miały bezwzględnie mniejszy zakres działania od agencyj pocztowych. (s).

Z KOLEI.

— **O higjenę na dworcach.** Po stwierdzeniu wielokrotnem, że sprzedaż środków żywnościowych na terenach dworców kolejowych odbywa się zazwyczaj w warunkach wysoce niehigjenicznych, Min. Spraw Wewn. poleciło władzom administracyjnym czuwać nad tem, by w bufetach kolejowych były przechowywane wszelkie środki spożywcze. W tym celu w miejscach sprzedaży, czy to stałych, czy na wózkach, winny być stosowane gablotki oszklone, pokarmy zaś roznoszone na tacach muszą być osłonięte odpowiedniemi kloszami.

WOJSKOWA

— **Odprawa oficerów K.O.P.** W dniu wczorajszym pułk. Górski dowódca 6 brygady Korpusu Ochrony Pogranicza zakończył dwudniową odprawę dowódców poszczególnych kompanij 6 brygady K. O. P.-u (s).

Z POLICJI.

— **Zmiany personalne w policji śledczej.** Dowiadujemy się, iż w policji śledczej przeprowadzono szereg zmian personalnych wśród oficerów P. P.

Naczelnikiem okręgowego Urzędu Śledczego mianowany jest kom. Disterhof pierwszy zastępca — wakat; drugim zastępcą zostaje aspirant Kabulski naczelnikiem Urzędu Śledczego na m. Wilno jest kom. Nowakowski zastępcami podkom. Gliński i Kudzewicz oraz aspiranci Wasilewski i Szwejkowski.

— **Kasa Samopomocy niższych funkcjonarjuszów policji—działa.** W dniu 24 b. m. odbyło się posiedzenie Kasy Samopomocy niższych funkcjonarjuszów policji państwowej. Na posiedzeniu tem zostało udzielono niższym funkcjonarjuszom policji zwrotnych pożyczek na sumę 2500 zł. i bezzwrotnych pożyczek na sumę 1500 złotych. (s)

— **Wynagrodzenie dla policjantów.** Wileńska Izba Skarbowa ostatnio wypłaciła niższym funkcjonarjuszom policji państwowej 4105 zł. tytułem nagrody za wykrycia potajemnych gorzelni. (s)

WYCIECZKI.

— **Wycieczka francuska w Wilnie.** W dn. 25 sierpnia odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim przedstawna narada w sprawie organizacji przyjęcia wycieczki francuskiej, przybywającej w dn. 4 września na trzydniowy pobyt do Wilna.

W wycieczce uczestniczy 6 pań i 10 panów. Są to profesorowie, adwokaci, wojskowi z różnych okolic Francji, wszyscy członkowie Stowarzyszenia „Przyjaciół Polski" we Francji, ludzie pracujący nad zbliżeniem polsko - francuskiem i szerzeniem w swej Ojczyźnie wiadomości o Polsce, o której naród francuski w swej masie do dziś dnia bardzo mało lub zgoła nic nie wie.

Na zebraniu w dn. 25 nie powzięto jeszcze żadnych uchwał ani dokonano wyboru Komitetu przyjęcia wycieczki, co ma nastąpić na następnem zebraniu, które się odbędzie w Wielkiej Sali Urzędu Wojewódzkiego w poniedziałek dnia 29 sierpnia o godz. 6 wieczorem.

Wszystkie osoby, które w rozumieniu potrzeby zacieśnienia więzów łączących Polskę z Francją, chciałyby wziąć czynny udział w przyjęciu wycieczki, proszone są o przybycie na to zebranie, które się m. in. będzie zastanawiało nad rozmieszczeniem przybywających gości w prywatnych mieszkaniach, nad zapewnieniem im środków lokomocji dla wyjazdów po mieście i za miasto, nad urządzeniem zebrania towarzyskiego, wzgl. bankietu na cześć gości i t. p.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **O Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem.** Wojewoda wileński zwrócił się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z wnioskiem o wyasygnowanie 6.300 złotych na subwencje dla Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

— **Repartycja kredytów na opiekę nad dorosłymi.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej **zawiadomiło** Urząd Wojewódzki, że w b. miesiącu przyznane zostaną jak zwykle kredyty na opiekę nad dorosłymi (w myśl ustawy o opiece społecznej) w sumie 2425 złotych oraz 11 325 zł. dla instytucyj opiekuńczych nad dzieckiem.

Repartycji tych sum dokona w najbliższych dniach p. wojewoda.

RÓŻNE.

— **Ministerjalna inspekcja nowobudujących się szos.** W dniu 27 b. m. przybył do Wilna dyrektor Departamentu Drogowego w Ministerstwie Robót Publicznych p. inż. Nestorowicz i dokonał inspekcji nowobudujących się szos oraz prac, prowadzonych przez studentów Politechniki Warszawskiej.

— **Budowa garażu wojewódzkiego** Dowiadujemy się, iż Dyrekcja Robót Bud. w Wilnie ma zamiar przystąpić w krótkim czasie do budowy garażu wojewódzkiego przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5. (j)

— **Szczury, myszy i świnki morskie.** Przed kilkoma dniami podaliśmy notatkę p. t. „Karygodna antysanitarność szpitala żydowskiego", w której przytoczyliśmy spostrzeżenia przechodniów, którzy przechodząc ulicą Zawalną, przez okno w suterynie szpitala żydowskiego widzieli kąpiące się w wanience z mlekiem szczury i myszy.

Jak się okazało były to w rzeczywistości szczury i myszy, ale w towarzystwie świnek morskich, które trzymane są w szpitalu dla przeprowadzania eksperymentalnych i laboratoryjnych prac dla potrzeb tego szpitala. Pozatem nie działo się to w śpiżarni, która znajduje się w podwórzu.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś i jutro komedja Niccodemi'ego „Maleństwo".

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś o godz. 4 min. 30 popoł. grana będzie słoneczna komedja Caillaveta i Flersa „Papa". Ceny najniższe od 15 gr.

— **Środowa premjera.** „Aszantka" Wł. Perzyńskiego, od kilkunastu lat nie grana wcale u nas, w środę wejdzie na repertuar Teatru Polskiego.

— **Ostatni występ taneczny sióstr Korzeniewskich.** Dziś o godz. 12-ej m. 30 popoł. odbędzie się drugi i ostatni występ świetnych tancerek sióstr Korzeniewskich. Wielki sukces artystyczny jaki towarzyszył sobotniemu występowi każe przypuszczać. że dzisiejszy poranek taneczny zainteresuje liczną publiczność wileńską.

Akompanjament: J. Guzewicza.

Ceny miejsc od 30 gr. do 3 zł. Kasa czynna od godz. 11 r.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne** (ogród po-Bernardyński).

Dziś 28 sierpnia r. b. o godz. 8 wiecz. koncert symfoniczny Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. R. Rubinsztejna z udziałem Kazimierza Wiłkomirskiego znakomitego wiolonczelisty.

W programie: Saint-Saens koncert wiolonczelowy F-moll z Tow. orkiestry; Mendelsohn symfonja (włoska) nr. 4.

Nadmienia się, że p. K. Wiłkomirski jest jednocześnie znanym kapelmistrzem symfonicznym i będzie dyrygował orkiestrą w najbliższych koncertach.

Radjo.

NIEDZIELA 28 sierpnia

Warszawa 10 kw. 1111 m.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej.
11.00. Transmisja uroczystości dożynkowych ze Spały. W przerwie sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
14.10. Odczyt p. t. „Dlaczego posyłamy dzieci do szkół rolniczych".
15.05 Odczyt p. t. „O nowszych metodach walki ze szkodnikami"
15.30. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert popularny organizowany przez Al. Sielskiego wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury m. st. Warszawy i Polskiem Radjo.
17.00. Audycja dla dzieci.
17.35. Koncert popołudniowy.
18.35. Rozmaitości.
18.55. Komunikaty P. A. T. Komunikat Tow. Zachęty Hodowli Koni.
19.10. Odczyt p. t. „Stosunek harcerstwa do przyrody".
19.35. Odczyt p. t. „Japonja—gdzie muzyka jest towarzyszką życia".
20.30. Transmisja uroczystości dożynkowych ze Spały.
22.00. Komunikat policji. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty P. A. T.

Na wileńskim bruku.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W czasie przeprowadzania remontu w szpit. wojskowym na Antokolu wskutek wadliwego urządzenia rusztowania, spadli z wysokości 10 metr. Zacharewicz Grzegorz zam. św. Jakóba 16 i Sawiewicz Bolesław zam. Trębacka 18, z których pierwszy złamał nogę powyżej kolana, biodro i żebra, drugi zaś uległ ogólnemu potłuczeniu. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło wymienionych w stanie ciężkim do szpit. św. Jakóba.

— **Wykrycie sprawców kradzieży.** W czasie przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że kradzieży artykułów perfumeryjnych wart. 450 zł. na szkodę Seofla Szlomy zam. Kwaszelna 19, dokonali: znana złodziejka kilkakrotnie karana Waszkielówna Marja zam. Piłsudskiego 54 i Zalewski Sylwester zam. Majowa 7. Artykuły perfumer. częściowo znaleziono i zwrócono poszkodowanemu.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.